

# THE ULTIMATE SKA TRAIN

UNITED COLORS OF SKA



CD 20 SKA BANDS FROM ALL OVER THE WORLD "UNITED COLORS OF SKA" EFA 04097-2



CD DERRICK MORGAN + YEBO EFA 04612-2



CD THE FRITS LP-PRICE! "LIVE!" EFA 04611-2

coming soon!  
*Derrick Morgan & YEBO*  
new album



SAMPLER 2CD-Set! "SKARMAGEDDON" EFA 04610-2



CD SKUNKS "MIXED NUTS" EFA 04609-2



CD THE TOASTERS "DUB 56" EFA 04608-2



CD THE TOASTERS "SKABOOM" EFA 04605-2



Limited Edition!  
CD THE TOASTERS "Live in L.A." EFA 04607-2



**PORK PIE**

PORK PIE MARKETED BY VIELKLANG GMBH • FORSTER STRASSE 4/5, 10999 BERLIN • FAX +49-30-618 93 82  
WRITE ALSO FOR SKA MAIL ORDER CATALOGUE !!!

Ska & Oi!

# BOOTY BATS

Neither Red Nor Racist

SKINHEADS PRZECIWKO UPREDZENIOM RASOWYM

SKINHEADS PRZECIWKO UPREDZENIOM RASOWYM

# SKINZINE No. 2

SKINHEADS PRZECIWKO UPREDZENIOM RASOWYM

# rasizm stop!





SKINHEADS



S.H.A.R.P.

Oi! SKALLELUJA!

Witamy w drugiej edycji "BOOT BOIS" Skinzine. Numer ten jest nieco bardziej zróżnicowany, aniżeli poprzedni i oscyluje w klimatach Oi! ska. Następne także będą ukierunkowane na dobrą skin muzę oraz oraz związaną z ruchem skin publicystykę. Uprzejmie również zawiadamiam iż Janek Stuart/naczelnny Bonehead z Rock Bandu Skrewd River/raczył opuścić ziemskie grono nazistów, mamy nadzieję, że Polscy boneheads pójdą w jego ślady, powodzenia!

Liczymy, że ten numer "BB" zyska podobne zainteresowanie co poprzedni, jednocześnie pamiętajcie, że politykowanie nie określa kierunku naszego działania, liczy się tylko dobra zabawa, alko, sex, fight... Cały czas czekamy na odzew od wszystkich anty rasistowskich skinheads/Oi Trojan Sharp/, miejmy nadzieję, że uda się wreszcie zorganizować manifestację anty nazi skins, ale to zależy również od was! Wszystkich, którzy przysyłają do nas smaż /Bez podania adresu zwrotnego/uprzejmie zawiadamiamy i ostrzegamy, że idzie on na zbożny cel typu piwo, nie zamierzamy odpowiadać za wasze rozstrągnięcie, jednocześnie dziękujemy za bezinteresowność... Być może rozpoczniemy w końcu wydawanie ska kaset, lub ich przegrywanie, podobnie wygląda sprawa z koszulkami, naklejkami czy naszywkami, po info/dołącz kopertę+znaczek+piszciole na adres: K.LOKS UL.WP 4/64 88-100 Inowrocław.

Wszystkich producentów ska/skin rzeczy prosimy o kontakt! "BOOT BOIS" poczynszy od numeru 2 ukazywał się będzie dwa razy w roku, stąd czasami znajdują się w nim nieco przestarzałe/choć ciekawe/materiały /Vide Poczdam'93, n-nym numerze Poczdam'94/ Poszukujemy wszelkich kontaktów z polskimi kapelami Oi! SKA w celach ich promocji w kraju i zagranicą/szczegóły w listach/, czekamy na wasze listy, podtrzymujmy scenę żywą!!!

KEEP THE FAITH REMEMBER THE SPIRIT OF 69! Oi!  
Ps. WSPIERAJCIE LOKALNE BROWARY!

BOOT BOY! LIPA



PRZECIWNIE UPRZEDZENIOM RASOWYM  
TO NIE KOLOR SKÓRY SWIADCZY O TWOJEJ WARTOŚCI  
PRZECIWNIE HOMOFOBII, FASZYZMOWI  
SIŁA, JEDNOŚĆ PONAD WSZELKĄ CENĘ!

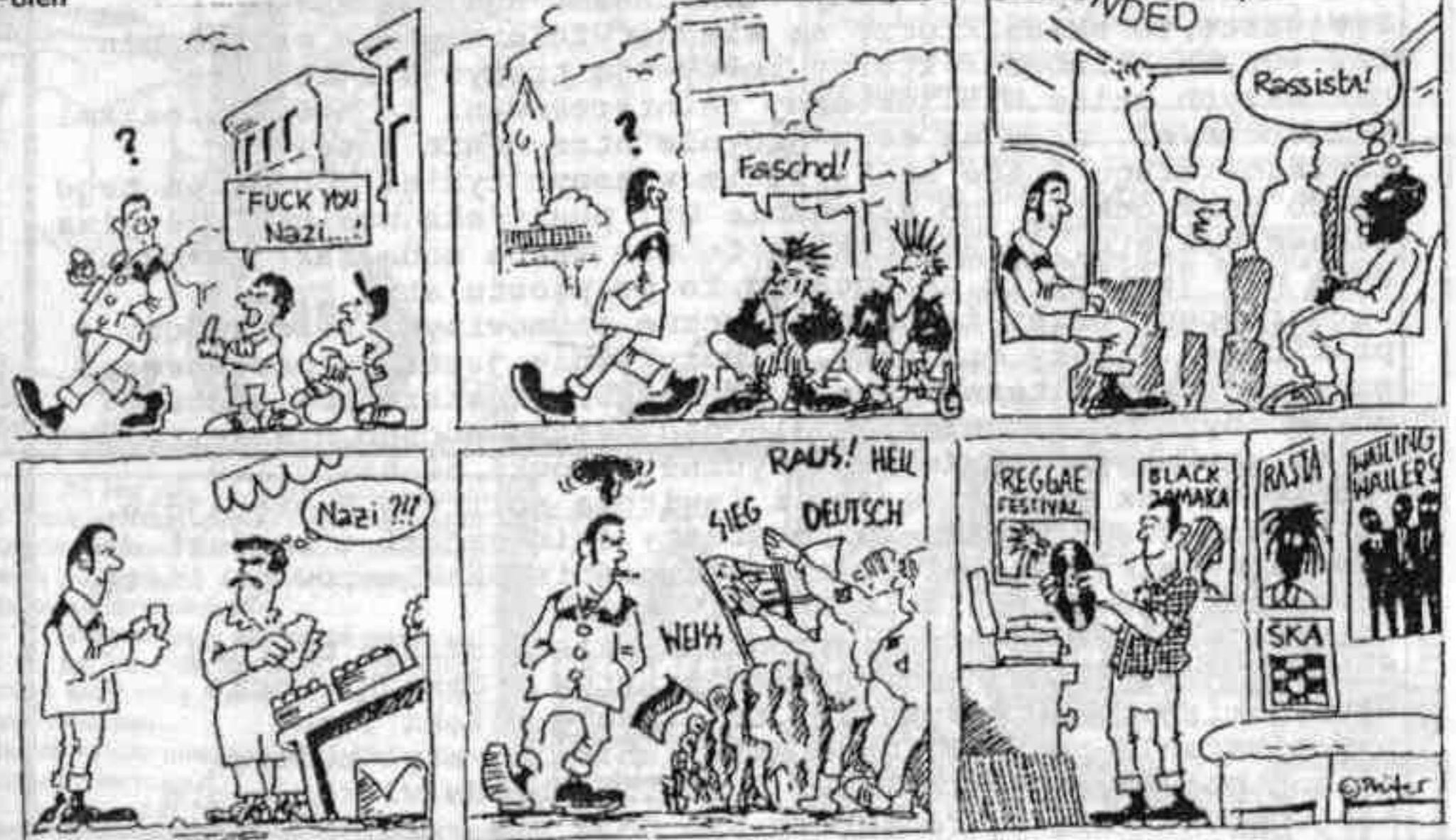


Podziękowania i pozdrowienia otrzymują: Ciacho+Wągrowiec Girls Crew, Lynn Scott, Zera, Aska, Ola, Iza, Skin Punk Girls, Thomas/Busters/ Christian/Blechreiz/, Wania/Butlers/, Matthias/Bullshit/, Boisterous S. Bailey/Doyo/, Trojan Rec, E. Noname, Skintonk/Sharp Deutschland/, Alex/Porkpie/, Sharp Paris Banlieu /Arnaud+Beatrice/, Alfonso Sharp Castilla, M. Brennan/Capitan Oi!/, Jamies/Skunks/, Moon Rec, Sequel Rec, Nick Brandy, Hewre Molia, Jim Arhelger, Color Songs, Bohdan United Front, Homo Skins, łysy, Notes, Oreł, Dziadek+Tczew, Michu, Lox, Alicja+Mały+Misza, P. Soroko-/Baron/, Sudi, Koper/A nienawiść między nami... ha, ha/P. Janecki, Serducho, Szkielu, Dobek+Karol/Grudziąd/, Baśka+Maciek, Mała, Piszpunt, Hejen, Czesiu, Macho Garfield, Mengel E, Baitz, R. Alert, R. London, T.M.G+faza, Nieforemny, Autobus/Scienniax?/, Sharp Crew Inowrocław, Toruń, Tczew, Szczecin, Gdynia, Poznań... , wszyscy nasi przyjaciele i korespondenci!

Oi!

Boot Boils  
c/o Chris Lipinski  
W. Janickiego 5  
88-100 Inowrocław  
Polen

SHARP...?



p.s Many zamiar stworzyć rubrykę towarzysko-giełdową, przysyłajcie swoje ogłoszenia-co potrzebujecie, co chcecie sprzedać etc etc. Wdruk gwarantowany. STAY REBEL!

Redakcja w składzie:  
LIPA, EKOBI/SIMON/  
Marcin/A.K.A/

TROJAN







**SKINHEADS PRZECIWKO UPRZEDZENIOM RASOWYM**

SHARPSkins nie istnieją po to aby wspomagać gówniane lewicowe partyjki, nie istnieją po to, aby być wykorzystywanym przez politykierów do ich prywatnych rozgrywek, nie istnieją wreszcie dla jakiejś pieprzonej mody!!! Skinheads Against Racial Prejudice, to skins, którzy są wierni wielorasowemu przesłaniu lat 60tych, skinheads, którzy kultywują tradycje i kulturę pierwszych skins. Nie jesteśmy zainteresowani żadnymi dążeniami politycznymi, mamy na celu jedynie utrzymanie anty rasistowskiego image skins, życie własnym życiem robieniem tego na co mamy ochotę /np. słuchanie Oi! punky/ska music, picie piwa, zabawę, sex, etc.../. SHARPSkins to nie żadna moda, tak jak żadną modą nie jest bycie skinheadem, to po prostu styl życia, nienarzucony przez żadne polityczne szumowiny /lewicowe czy prawicowe/. Cieszy nas fakt, że pozytywnie jesteśmy postrzegani przez polskie alternatywne środowisko, przestrzegamy jednak przed zbytym rozczulaniem się nad naszym ruchem, nie jesteśmy po to aby wspomagać anarchistyczne bojówki, nienawidzimy jednakowo: tak prawicową, jak i lewicową politykę. Pamiętajcie, że my nie jesteśmy idealni, jesteśmy skinheadami i to jest dla nas najważniejsze, dlatego nie wciągajcie SHARPOwców na listę lewackiego gówna, pierdolcie politykę! Oi!

Kultura pierwszych skins wyrosła z przemieszania czarnej kultury jamajskich Rude Boys/emigrantów z Jamajki/ oraz brytyjskiej klasy pracującej, to właśnie dzięki temu przemieszaniu powstał image skins, unikalny styl ubioru własna muzyka, oryginalny styl życia. Skinheads wierni swoim korzeniom/69/ nie są rasistami nie dają się wplątać w żadne politykowanie, nie są na usługach kogokolwiek, bycie skinsem oznacza bycie sobą, a nie marionetką na rozkazy jakichkolwiek cwaniaków.

Zapamiętajcie, że bycie skinheadem to nie tylko ubiór, to także odpowiednie nastawienie do świata i ludzi, jednak napewno nie jest ono ograniczone jakimś szowinistyczno rasistowskimi ciągotami!

**STAY SHARP!!!**

Nie ma dobrych czy złych skins, nasze życie to nie bajka, skinheads są jedni, anty rasistowscy wierni duchowi 69 ludzie którzy są skinsami nie z aktualnie panującej mody lecz z wyboru stylu życia. Oi!

Boot BOIS  
Inowrocław  
skinheads



Kultura skinheadów powstała około 1968 roku bazując na kulturze brytyjskiej klasy pracującej, fascynacji jamajskimi rude boys. To oni dali skinom muzykę ska i unikalny styl ubioru który stał się obowiązującym. Kiedy w 1969 roku jamajski zespół SYMARIP śpiewał utwory "Skinhead girl" i "Skinhead moonstomp" były to oznaki radości. Docenienia faktu, że dzięki skinom muzyka jamajska, znana dotąd w małym kręgu ludzi, stała się muzycznym numerem jeden w Wielkiej Brytanii. Stamtąd rozprzestrzeniła się na cały świat i teraz - po ponad dwadziestu latach prawdziwi skinie nadal bawią się przy muzyce ska.



Jak się określicie - jako kapela ska, rocksteady, reggae czy jakoś inaczej?

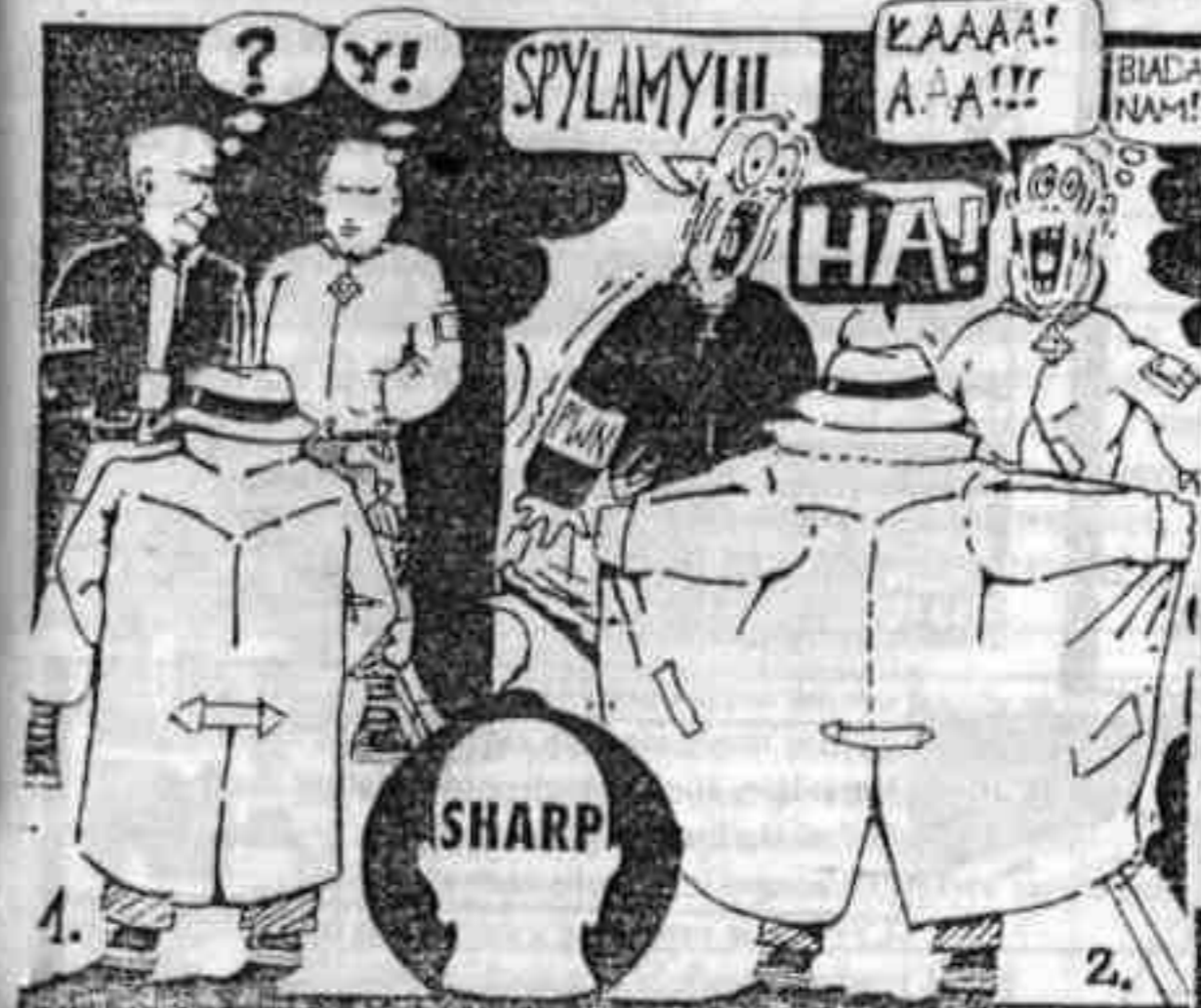
- Zdecydowanie jesteśmy ska bandem, lubimy także rocksteady, reggae itp., ale kochamy grać ska i nawet gdy czasami odchodzimy trochę od grania tradycyjnego ska to to tylko wznacznia nasz styl.

Kapela, która najbardziej na was wpłynęła?

- Ciężko na to odpowiedzieć, gdyż wiele rzeczy ma na nas wpływ i zmienia się to co tydzień. Czasami tą kapelą jest ta z którą wspólnie gramy, zawsze możesz się od nich czegoś nauczyć, nieważne co grają. Jesteśmy też pod wpływem innych rzeczy, które nam się zdarzają więc trudno tu wskazać na coś konkretnego.

Czy wygląd zewnętrzny i ubiór są dla was ważne?

- Zależy. Gdy gramy to zwykle nosimy garnitury itp., dressing sharp, ale to też zależy od okazji. Ludzie to lubią. Zabawne jest gdy gramy dla hardcore/punk i tak wyglądamy. Muzyka i nasz wygląd jest dla nich niezłą niespodzianką. No ale gdy latem jest 40 stopni, na sali jest parowa to samobójstwem byłoby grać 2 godziny w tradycyjnym ubiorze.



Żył jest fakt, że mass-madla ukazują tylko jedną (gorszą) stronę ruchu skinheads. Wszystkim wiadomo, że rasistowscy boneheadzi stanowią jedynie małą, ale głośną grupę, która upodabnia się do skinheadów.

Niech wszyscy wiedzą, że ważne jest tylko to, jak kto żyje, co sobą reprezentuje, natomiast kolor skóry i pochodzenie nie mają żadnego znaczenia... Skinheads myślącie mózganiami, nie butami - buty zużyjcie na boneheads!!!  
Życie duchem 69!!! Oi!!!



Contact: "Boot boots"  
ul. Janickiego 5  
68-100 INOWROCLAW



**SKA**

Macie swoje ulubione kawałki?

- Tak, jako że kapela nasza to wytwór pracy nas wszystkich każdy ma swoje ulubione kawałki. To naturalne. Jeżeli zdarzy się, że ktoś z nas nie chce czegoś grać to nie robimy tego, chociaż coś takiego nie zdarzyło nam się od dłuższego czasu. Generalnie lubimy grać nowszy materiał, wciąż idziemy do przodu.

Z jakimi kapelami lubicie grać?

- Lista jest tu długa, wymienię choćby: Disorder Publico, The Toasters, The Checkered Caps, The Skatalites, King Apparatus, The Special Beat, Mephiskapheles, The Urge.

Co sądzicie o pozostawianiu poza zaangażowaniem się w problemy polityczne?



- Tak i nie. Każdy z nas ma własne zdanie na sprawy związane z polityką i mając 10 ciu ludzi w kapeli nie jesteśmy w stanie wszyscy być za czymś w 100%. Kapela powstała bo chcieliśmy grać ska, szukaliśmy ludzi do kapeli, a nie takich którzy myślą to samo co my. Spiewamy o życiu codziennym, o tym co się dzieje, nie mamy żadnych manifestów itp. Ale jedno jest pewne ska, czarna muzyka nie ma nic wspólnego z rasizami czy naziolami.

Co sądzisz o tym, że w Polsce jest wielu ska maniaków, a nie ma tu kapel ska?

- Okropność. Chcemy przyjechać do Polski gdy będziemy w Europie. Gdy byłem u was w Polsce, zobaczyłem kilka gigów, publika była OK. Miałem lepszy ubaw niż w USA czy Europie więc sądzę iż powinniśmy u was zagrać, ale najpierw muszę pomyśleć jak tu się dostać do Europy.

Rozwiązaniem jest robienie muzyki. Zakładajcie kapelę. Wiem że macie tam kapelkę Moonhop (? czyżby pana, który w swoim zine obok ska zamieszcza rasistowskie rzeczy - przyp. tłum.), wiele kapel reggae. Kiedy my startowaliśmy w Waszyngtonie niewielu ludzi wiedziało co to jest ska, ale wiedzieli iż jest to super muzyka do zabawy. My zaczynaliśmy w domach grając na partys. Jest ciężko, ale nie poddawajcie się.

Czy wszystko planujecie, czy też wszystko robicie żywiołowo?

MOON RECORDS

# SKA

NEW YORK, U.S.A.

- The Toasters • The Busters • NY Citizens
- Dance Hall Crashers • Let's Go Bowling
- The Scofflaws • Hepcat • NYC Ska Live
- California Ska-Quake

Plus T-shirts & badges!

Send a SASE or 2 IRC's for mail-order catalogue

Moon Records UK  
7 Eslington Close  
Eamouth, Devonshire  
England  
EX8 4QV



Moon Records  
P.O. Box 1412  
Cooper Station  
NYC, NY 10278  
USA

- Właśnie zrobiliśmy nasz drugi Lp "Mixed Nuts", gdy się ukaże chcemy zagrać trasę w USA, Kanadzie, a jak dobrze pójdzie latem chcemy jechać do Europy gdzie nigdy nie graliśmy, a gdzie jak wiemy jest wielu naszych fanów.

Czy macie problemy z dostaniem muzyki z Europy i odwrotnie?

- Raczej nie. Mamy parę ska dystrybutorów i wytwórni dostarczających wiele muzyki. Poza tym zawsze można coś zamówić z Europy, więc jeżeli bardzo chcesz to to dostaniesz. Ciężiej zdobyć nagrania kapel z USA w Europie bo są one tam mniej znane, a jak są to nie ma ich płyt.

Czy chcecie nagrać dla większej wytwórni?

- Nagrywamy dla Moon Rec., która jest największa jeśli chodzi o ska. Gdybyśmy mieli propozycję od major labels to ją raczej odrzucimy. Oni często wymuszają zmiany czego my nigdy nie zrobimy.

Opiszcie kto jest kim w kapeli i co robicie?

- Timoty Karns - basista, zbiera komiksy, nosi wielkie spodnie i jest z nami od września 91.  
Eric Morgan - klawiszowiec, student architektury, który zbiera gady takie różne wodne zwierzaki. Robi naszą grafikę i jest z nami od początku.  
Andy Hayleck - gitarzysta opuścił nas w 89, ale powrócił w 93r. Lubi jazz & blues.  
Brent Washburn - klarnecista, robi w sklepie z elektroniką, lubi popić i jest niezłym klarnecistą.  
Matt Earl - saxofonista, zwany doktorem miłością, oryginalny członek kapeli.  
Ely Rodriguez - trębacz, był w Europie z jazz bandem, jest naszym muzycznym geniuszem.

George Bermonio - trębacz zwany Sergio Fuenez, wariat noszący za duże krawaty.  
Steve Orders - vocal, sklepowy ma kłopoty co do jakiego kawalka zaśpiewać.  
Dave Rudolph - trąbkarz, najwyższy w kapeli, lubi jazz a jego trąbka ma typowe soulowe brzmienie, narciarz.  
James Mc Donald - palker, to ja lubię kolejkę, zakładałem tę kapelę noszę rozmiar 10 i 1/2

Jak zaczynaliście

- Ci, którzy to zaczęli to ja, Matt, Eric, Andy, Brent, krótko potem doszedł Dave, Chcieliśmy po prostu grać coś innego niż wszystkie miejscowe kapelę, a jako że lubimy ska mamy kapelę ska.

Dlaczego macie taką dziwną nazwę?

- Dlaczego nie. Nie byłem przy tym gdy ją wymyślano ale to ma wiele wspólnego z tym że wszyscy się wtedy upili. Następnego dnia ćwiczyliśmy i nazwa ta pozostała. Jest ok.

A co z nastrojami publiki, czy gdy ludzie są niemrawi to chcecie ich rozruszać?

- To zależy od publiki. Czasami gdy gramy nie o ska nie wiedzących, którzy przychodzą się napić to się może to dwójako zakończyć albo się im spodoba, albo nas zmienią wzdą co jest ok i jest kupa śmiechu. Zawsze dajemy z siebie wszystko, no i w większości ludzie przychodzą potaćnić i się zabawić.

Czego oczekujecie w przyszłości?

- Nowa płyta ukaże się w marcu, każdy może ją od nas kupić pod adresem P.V. Records. Mamy nadzieję zawitać do Europy i Polski latem, ale narazie zero dokładnych dat. Później chcemy nagrać nowe rzeczy. Nagranie tej płyty zajęło nam rok.

Coś do dodania. Może o rzeczach, które sprzedajecie.

- Tak jest tego sporo, załączam info. Parę słów dla waszych fanów w Polsce skins, rudies...

- Piszcie co się u was dzieje, bez komunikowania się nie będziecie wiedzieć co się dzieje. Podtrzymujcie scenę żywą i aktywną. Wszystkiego najlepszego.

SKA AGAINST RACISM - THE BUSTERS

# Busters

BUSTERS TOUR USA  
1. Hurra! po kłopotach w zeszłym roku nasz druga trasa w USA może się zacząć w Seattle, gdzie szef



naszej wytwórni poleciał po cichu i załatwił występ.

2. Dział jest nasz pierwszy koncert w Rockandny - jesteśmy wciąż w Seattle, lecz przed gigiem Fabisi zaskoczył nas tym że trzeba wysłać ponad 250



poctówek dla naszych "wspólników w zbrodni" mediów. Podczas gigów gramy pełne 90 minut, amerykańska publika ze zdziwieniem patrzy jak my możemy to robić. Większość ich kapel gra przeciętnie 45minut.

3. Portland. Gramy w pizzerii - podejrzane miejsce, a agencja która to organizuje coraz mniej nam się podoba. Niemniej jednak ok. 200 ludzi przychodzi i to chyba nie tylko na żarcie. Dajemy im niezłą dawkę między posiłkami. Zaczynamy planować koncerty sami, bo ludzie z agencji chyba nigdy nie widzieli mapy.

4. Eugeny. Mamy wywiad w szkolnym radiu. Jimmy Cliff gra tam na miejscowym festiwalu. Odkrywamy też amerykański HEFEWEIZEN. Przez całą noc jedziemy do Sacramento.

5. Ah. Znaleźliśmy nasze płytki w Tower Records - bardzo przyjemne. Jest bardzo gorąco - 32 stopnie, spotykamy Skaletones z Los Angeles. Po zakupie nowej bielizny, skarpetek gramy w klubie the Melarkeys. Publika jest zadowolona szczególnie z naszego gitarzysty Johana, który gra siedząc na parkiecie wśród publiki. Po gigu zabawa przy piwie MILLER, "krowiej trawce" trawa nadal

6. Wieczorem gramy na festiwalu - wstęp dla wszystkich (gdzie indziej musisz mieć 21 lat lub więcej aby wejść na koncert). Gramy w hali

## KROTKA



# SKAVILLE USA

## THE SKUNKS



Post Office Box 5  
Riverdale, Maryland  
USA-20737-0005



- Tak i nie. Każdy z nas ma własne zdanie na sprawy związane z polityką i mając 10 ciu ludzi w kapeli nie jesteśmy w stanie wszyscy być za czymś w 100%. Kapela powstała bo chcieliśmy grać ska, szukaliśmy ludzi do kapeli, a nie takich którzy myślą to samo co my. Spiewamy o życiu codziennym, o tym co się dzieje, nie mamy żadnych manifestów itp. Ale jedno jest pewne ska, czarna muzyka nie ma nic wspólnego z rasizmem czy naziolami.

Co sądzisz o tym, że w Polsce jest wielu ska maniaków, a nie ma tu kapel ska?

- Okropność. Chcemy przyjechać do Polski gdy będziemy w Europie. Gdy byłem u was w Polsce, zobaczyłem kilka gigów, publika była OK. Miałem lepszy ubaw niż w USA czy Europie więc sądzę iż powinniśmy u was zagrać, ale najpierw muszę pomyśleć jak tu się dostać do Europy.

Rozwiązaniem jest robienie muzyki. Zakładajcie kapelę. Wiem że macie tam kapelkę Moonhop (? czyżby pana, który w swoim zine obok ska zamieszcza rasistowskie rzeczy - przyp. tłum.), wiele kapel reggae. Kiedy my startowaliśmy w Waszyngtonie niewielu ludzi wiedziało co to jest ska, ale wiedzieli iż jest to super muzyka do zabawy. My zaczynaliśmy w domach grając na partys. Jest ciężko, ale nie poddawajcie się.

Czy wszystko planujecie, czy też wszystko robicie żywiołowo?

MOON RECORDS

# SKA

NEW YORK, U.S.A.

- The Toasters • The Busters • NY Citizens
- Dance Hall Crashers • Let's Go Bowling
- The Scofflaws • Hepcat • NYC Ska Live
- California Ska-Quake

Plus T-shirts & badges!

Send a SASE or 2 IRC's for mail-order catalogue

Moon Records UK  
7 Eslington Close  
Eamouth, Devonshire  
England  
EX8 4QV



Moon Records  
P.O. Box 1412  
Cooper Station  
NYC, NY 10278  
USA

- Właśnie zrobiliśmy nasz drugi Lp "Mixed Nuts", gdy się ukaże chcemy zagrać trasę w USA, Kanadzie, a jak dobrze pójdzie latem chcemy jechać do Europy gdzie nigdy nie graliśmy, a gdzie jak wiemy jest wielu naszych fanów.

Czy macie problemy z dostaniem muzyki z Europy i odwrotnie?

- Raczej nie. Mamy parę ska dystrybutorów i wytwórni dostarczających wiele muzyki. Poza tym zawsze można coś zamówić z Europy, więc jeżeli bardzo chcesz to to dostaniesz. Ciężiej zdobyć nagrania kapel z USA w Europie bo są one tam mniej znane, a jak są to nie ma ich płyt.

Czy chcecie nagrać dla większej wytwórni?

- Nagrywamy dla Moon Rec., która jest największa jeśli chodzi o ska. Gdybyśmy mieli propozycję od major labels to ją raczej odrzucimy. Oni często wymuszają zmiany czego my nigdy nie zrobimy.

Opiszcie kto jest kim w kapeli i co robicie?

- Timoty Karns - basista, zbiera komiksy, nosi wielkie spodnie i jest z nami od września 91.  
Eric Morgan - klawiszowiec, student architektury, który zbiera gady takie różne wodne zwierzaki. Robi naszą grafikę i jest z nami od początku.  
Andy Hayleck - gitarzysta opuścił nas w 89, ale powrócił w 93r. Lubi jazz & blues.  
Brent Washburn - klarnecista, robi w sklepie z elektroniką, lubi popić i jest niezłym klarnecistą.  
Matt Earl - saxofonista, zwany doktorem miłością, oryginalny członek kapeli.  
Ely Rodriguez - trębacz, był w Europie z jazz bandem, jest naszym muzycznym geniuszem.

George Bermonio - trębacz zwany Sergio Fuenez, wariat noszący za duże krawaty.  
Steve Orders - vocal, sklepowy ma kłopoty co do jakiego kawalka zaśpiewać.  
Dave Rudolph - trąbkarz, najwyższy w kapeli, lubi jazz a jego trąbka ma typowe soulowe brzmienie, narciarz.

James Mc Donald - palker, to ja lubię kolejkę, zakładałem tę kapelę nosząc rozmiar 10 i 1/2

Jak zaczynaliście

- Ci, którzy to zaczęli to ja, Matt, Eric, Andy, Brent, krótko potem doszedł Dave, Chcieliśmy po prostu grać coś innego niż wszystkie miejscowe kapelę, a jako że lubimy ska mamy kapelę ska.

Dlaczego macie taką dziwną nazwę?

- Dlaczego nie. Nie byłem przy tym gdy ją wymyślano ale to ma wiele wspólnego z tym że wszyscy się wtedy upili. Następnego dnia ćwiczyliśmy i nazwa ta pozostała. Jest ok.

A co z nastrojami publiki, czy gdy ludzie są niemrawi to chcecie ich rozruszać?

- To zależy od publiki. Czasami gdy gramy nie o ska nie wiedzących, którzy przychodzą się napić to się może to dwójako zakończyć albo się im spodoba, albo nas zmienią wzdłuż co jest ok i jest kupa śmiechu. Zawsze dajemy z siebie wszystko, no i w większości ludzie przychodzą potaćnićć i się zabawić.

Czego oczekujecie w przyszłości?

- Nowa płyta ukaże się w marcu, każdy może ją od nas kupić pod adresem P.V. Records. Mamy nadzieję zawitać do Europy i Polski latem, ale narazie zero dokładnych dat. Później chcemy nagrać nowe rzeczy. Nagranie tej płyty zajęło nam rok.

Coś do dodania. Może o rzeczach, które sprzedajecie.

- Tak jest tego sporo, załączam info. Parę słów dla waszych fanów w Polsce skins, rudies...

- Piszcie co się u was dzieje, bez komunikowania się nie będziecie wiedzieć co się dzieje. Podtrzymujcie scenę żywą i aktywną. Wszystkiego najlepszego.

SKA AGAINST RACISM - THE BUSTERS

# Busters

BUSTERS TOUR USA  
1. Hurra! po kłopotach w zeszłym roku nasz druga trasa w USA może się zacząć w Seattle, gdzie szef



naszej wytwórni poleciał po cichu i załatwił występ.



2. Dzisiaj jest nasz pierwszy koncert w Rockandny - jesteśmy wciąż w Seattle, lecz przed gigiem Fabisi zaskoczył nas tym że trzeba wysłać ponad 250



poctówek dla naszych "wspólników w zbrodni" mediów. Podczas gigów gramy pełne 90 minut, amerykańska publika ze zdziwieniem patrzy jak my możemy to robić. Większość ich kapel gra przeciętnie 45minut.

3. Portland. Gramy w pizzerii - podejrzane miejsce, a agencja która to organizuje coraz mniej nam się podoba. Niemniej jednak ok. 200 ludzi przychodzi i to chyba nie tylko na żarcie. Dajemy im niezłą dawkę między posiłkami. Zaczynamy planować koncerty sami, bo ludzie z agencji chyba nigdy nie widzieli mapy.

4. Eugeny. Mamy wywiad w szkolnym radiu. Jimmy Cliff gra tam na miejscowym festiwalu. Odkrywamy też amerykański HEFEWEIZEN. Przez całą noc jedziemy do Sacramento.

5. Ah. Znaleźliśmy nasze płytki w Tower Records - bardzo przyjemne. Jest bardzo gorąco - 32 stopnie, spotykamy Skaletones z Los Angeles. Po zakupie nowej bielizny, skarpetek gramy w klubie the Melarkeys. Publika jest zadowolona szczególnie z naszego gitarzysty Johana, który gra siedząc na parkiecie wśród publiki. Po gigu zabawa przy piwie MILLER, "krowiej trawce" trawa nadal

6. Wieczorem gramy na festiwalu - wstęp dla wszystkich (gdzie indziej musisz mieć 21 lat lub więcej aby wejść na koncert). Gramy w hali

## KROTKA



PEWNI!

PIZKA

ZŁA ODPOWIEDZ!



# SKAVILLE USA

THE BUSTERS



THE SKUNKS

Post Office Box 5  
Riverdale, Maryland  
USA-20737-0005



weteranów wojny wietnamskiej wraz ze Skaletones, którzy są najlepszą wspomaganą nas kapelą podczas trasy no i lubimy ten ich mix soula, funk, ska i jazzu. Dziwne, ale sprzęt przypomina nam kluby z Europy wschodniej co dziwi naszego technicznego ivo.

7. San Francisco. Po zaplacie za poprzedni gig 107 dolców jesteśmy załamani.

8. Wywalamy naszego menagera, zrywamy z agencją, decydujemy się dalej sami to ciągnąć. Ładujemy w naszym autobusie pijąc alko. Kłopoty z telefonami - jak ci Amerykanie mogli wyłączyć na księżycu?

9. Ostatni dzień w San Francisco. Trafiamy wreszcie na klub Slims z odpowiednim PA sprzętem, gramy z UNDERCOVER S.K.A. Udany gig.

# Busters

Kurplafstr. 36  
D-69.168 Wiesloch

10. Gramy w restauracji Local ranchero. Publika szaleje, ludzie skaczą ze sceny itp. No i mamy więcej miejsca w autobusie od kiedy nie ma menadżera.

11. San Diego. Wielki portret Boba Marleja namalowany na ścianie, niestety zero alkoholu na scenie, ale za to wiele do palenia. Dziwny kraj! Znów amoki, krzyżące młode dziewczyny i nasz klawiszowiec obchodzący urodziny w łazience.

12. Po dwóch dniach Gran Canyon gramy w Flagstaff. Pomimo kłopotów (znów dzięki naszej byłej agencji) zdołaliśmy zagrać dla 40 tu ludzi. Bustersi znów w dobrej kondycji.

13. Phoenix. Niestety w klubie gdzie mieliśmy grać są trzy trash kapela. Uciekamy do Los Angeles.

14. Gramy w sławnym Roxy a nasz saxofonista próbuje umówić się z Julią Roberts na kawę. Niezły koncert z 3 kapelami. Dziwne - publika opuściła szol albo zasnęła.

15. Znów niezły gig, piwo dziewczyny, które zrywają się z lekcji na nas. Wieczorem jeszcze jeden koncert - ostatni z Hepcatem. Drinki można dostać tylko w naszym kramie z rzeczami albo na zewnątrz na parkingu. Dzięki dla Kmicie Brothers

16. DISNEYLAND, studia filmowe UNIWERSALU sushi na Long Beach - do widzenia Ameryko!

THOMAS AND THE

BUSTERS

# THE BUSTERS

4. POTSDAMER  
SKA-FESTIVAL  
2. + 3. 7. 1993



"Czwarty Ska Festival w Poczdamie" Roger Nolda (Skaktus zino)

No to zaczynamy! Pierwszego lipca pojechaliśmy wraz z Janem, Chrisem, Aleciem - załoga niemieckiego ska zina Small Wonder do Poczdamu. Po kłopotach ze znalezieniem Lindenpark - miejsca gdzie miał się odbyć koncert, parę godzin czekaliśmy na jego rozpoczęcie. Niespodzianka dla nas było to iż zamiast HotKnifes wystąpić miał legendarny Judge Dread. Nie byliśmy pewni kto rozpocznie fest gdyż w info zinie o nim nie było to szczegółowo sprecyzowane. Zabawę zapoczątkowała holenderska ska grupa Small Axe ze swoim ska, brzmiałym jak kapela z lat 68-tych, wszyscy (oprócz jednej osoby) siedzieli będąc zbyt zmęczeni. Tak czy siak Small Axe byli dobrzy jak na kapela rozpoczynająca fest. Następni to The Frits z Bochum, którzy jednak pojawili się dopiero w Lindenpark gdy Small Axe zaczynała grać. Choć nie mieli próby, co sprawiło iż troszkę brzmiali gorzej niż zwykle, to byli bardzo dobrzy rozgrzewając publikę. Grali zarówno swoje stare rzeczy jak i nowości z ostatnich płyt, ale wydaje mi się iż ludzie woleli ich stare nagrania. Myśle, że ich nowy CD jest super (płyta "It's Not Enough For You" i singiel "Ebbies Bluff").



Jak wspominałem HotKnifes zostali w domu i zamiast nich mieliśmy na żywo "Króla radości" czyli Judge Dread, który wystąpił sam śpiewając do podkładu z taśmy, co jednak nie zniechęciło publikę, która dobrze się z nim bawiła. Podczas kawałka "Up With Cock" Judge Dread (jak zwykle) poprosił którąś z dziewcząt do towarzyszenia mu na scenie, co skończyło się tym iż onanizowała się ona imitacją członka (ale jaja!). Następnie na scenę wkroczył Laurel Aitken - ojciec chrzestny ska ze swoimi klasycznymi kawałkami jak: "Skinhead", "Sally Brown". On jest wart by go oglądać na żywo przy każdej okazji. Po L. Aitkenie udałem się na zakupy gdyż było tam wiele ska rzeczy do kupienia.

Następnie zagrał Justin Hinds i Dominoes i znów stare dobre (ale nie małżeństwo) rzeczy jak "The Higher The Monkey Climbs", "Carry Go Bring Come"...ale także i wiele rasta reggae rzeczy - dobry występ pod koniec pierwszego dnia Ska Festivalu. Po Przespaniu się, rano następnego dnia spędziliśmy nad berlińskim jeziorem Hanssee leżąc na piasku i oglądając dziewczyny - wiele interesujących rzeczy tam było, hmm... Parę godzin później, po południu była demonstracja Skinheads Przeciwno Rasizmowi na małych uliczkach Poczdamu tak, że prawie nikt tego nie widział (byli pismacy i TV). Najlepsze było to kiedy cała demonstracja zatrzymała się przy drink sklepie by zakupić piwo, a rozpoczęcie 2-go dnia Festu zbliżało się szybko.



Rozpoczął Ska Trek z Niemiec grający w większości znów ska lat 68-tych i o wiele więcej ludzi bawiło się niż pierwszego dnia gdy zaczynali grać Holendrzy. Następni to Yebo - najlepszy niemiecki ska band. Nie mają żadnych coverów, ale grają takie stare ska jakby je wymyślili sami! Czarnoskóry wokalista był bardzo dobry tak jak i sekcja deka. Uwaga! Na ich pierwszej płycie z Pork Pie Records!

Po Yebo mieliśmy trochę nowego ska lat 98-tych z USA czyli The Toasters. Grali rzeczy z wszystkich płyt, najlepsze dla mnie to "East Side Beat" i "History Book".

No i w końcu Rico i jego Band zaczął grać - żywa historia jamajskiej muzyki na scenie. Niewiarygodne.

Po Rico na scenie pojawił się Judge Dread by zaanonsować inną żywą legendę czyli Derricka Morgana - niewidomego, dwumetrowego człowieka, prowadzonego przez żonę. "Czy są tu jacyś skins?" - zapytał, na co publika zareagowała krzyżąc. No i zaczęło się. Zagrał cudowne rzeczy np. "Hop", "Fat Man" i wiele innych wspierany później przez Judge Dread, Rico, Ska Trek. Razem grali lunatyczny "Moon Hop" i to było super. Sadze iż w następnym roku Festival będzie tak dobry jak w tym.

SKANKIN' 'ROUND THE X-MAS TREE: SKANK!

Poczdam, klub Lindenpark, 29 DM za dzień pierwszy i 25 DM za następny.

Pisze już drugi raz o tej imprezie więc niech nikt się nie dziwi iż trochę skrótowa. Pierwszego dnia wystąpiły same niemieckie bandy - THE RUFFIANS (nowi), MGOBO MGOBO. Oba tych kapel nie widziałem bo się odrobinkę spóźniłem, ale zato zobaczyłem super kapelkę DR RING DING & THE SENIOR ALLSTARS, w której śpiewa były wokalista EL BOSSO. Grają w niej ludzie z innych ska kapel. DR RING DING grali prawie cały czas stare covery, które były zabójcze, to była prawdziwa hit parada lat 68-tych, po nich jako ostatni wystąpili raczej krótko THE TROJANS z Anglii. Anglicy raczej zawiedli, a ich niestopowy sin-folk, ska nie rozruszał głównie się tam znajdujących skinheads/rudies i innych ska wariaków. dzień drugi rozpoczęła TEN COLORS - kapela z Lipska grająca coś ala Messer Banzeni tyle, że trochę im ta słabiej wychodzi, po nich zagrał FUN REPUBLIC, gdzie udziałają się (voc. i puzonista) goście z niestwierdzonego SKNOS. Ci wreszcie sprawili iż ludzie zaczęli bawić się, na koniec zagrał kawałek SKNOSu, no i po nich berlińczycy z THE BUTLERS. Super połączenie średniozwykłego ska/soul itp. Dużo panie w chórkach i Manja - skin'ed na wokal. Super zagrał głównie rzeczy z ich 2-giej płyty, Time Tunnel plus covery, np. thesee boots, are nade for walkin (a może stonphin?).

SKANKIN' ROUND  
THE X-MAS TREE



25.+26. 12. '93 POTSDAM  
LINDENPARK





No, na koniec główna gwiazda imprezy ALTON EDWARDS ze swoją kapelą THE SKATICS, innym veteraniem ska/rocksteady FRANKIEEM. Jego występ był najlepszy, cała sala nonstopowała do strzech ska hitów. Definitownie numer jeden!

• POTSDAM • MONKEY MAN

THE BUTLERS



FUN REPUBLIC

BANANA

S.H.A.R.P. – EUSKADI

POSTA KUTXA 4038 IRUÑEA 31080  
POSTA KUTXA 4024 DONOSTIA 20017



BANANA BOATS powstał w roku 1991 w Logrono. Podczas 2-letniej działalności wielokrotnie koncertowali na terenie całej Hiszpanii m.in. z takimi wykonawcami jak: Selector, Special Beat, Laurel Aitken, Gladiator oraz z rodzimymi gwiazdami ska sceny: Malarians, P.R. Calipso, Romando Moriles i Potato. Brali również udział w Bob Marley Memorial w Barcelonie (wraz z Jah Macetas) oraz w jednym z wielu festiwali towarzyszących wystawie Expo 92 w Sewilli.

W roku 1991 BANANA BOATS umieścili 2 piosenki na drugiej składance z hiszpańskimi grupami ska "Latin Ska Fever". W roku 1993 został zrealizowany ich pierwszy album "No Tango Bandera". Ska, reggae i calipso, solidna baza rytmiczna, bardzo dobra sekcja deka i charakterystyczny "karaibski" wokół Byron a E. Downs'a są silnym atutem tej młodej kapeli z Logrono. Naprawdę warto ich posłuchać...

BANANA BOATS



BOATS

Byron E. Downs-wokalista  
Alberto Apellanitz-saksofon  
Ezequiel Garcia-gitara  
Victor Javier Munoz-perkusja  
Javier Esparza-puzon  
Bernard Ruiz-trabka  
Ernesto Perez-gitara basowa  
Cesar Javier Pascual-klawisz



BLECHREIZ

?/ OPISZ W SKROCIE HISTORIE KAPELI ?

CHRISTIAN: Opisanie tego skróto jest niemożliwe gdyż istniejemy od 18-ciu lat, ale spróbuje.

BLECHREIZ powstało w 1983 r. jako szkolny zespół w Berlinie Zachodnim. W 1986 graliśmy pierwsze nasze koncerty, a w 1988 nagraliśmy pierwszą taśmę "Out Tonight?" w naszym zwiariowanym ska komicznym stylu. W tym samym roku zorganizowaliśmy pierwszy Ska Festiwal w Berlinie w Quartier Latin gdzie wystąpiły jedne z najlepszych ska kapel z Niemiec jak: YEBO z (z Berlina), THE BUTLERS (też z Berlina), nasza kapela i SKAOS (z Monachium). Festiwal był sukcesem, na który zjechali się ska maniacy i skinheads z całych Zachodnich Niemiec. Prasa po tym wydarzeniu zamieszczała w berlińskich pozytywnie opinie i wszyscy mówili o powrocie ska w Niemczech, to były cudowne chwile. Zaczęliśmy koncertować po Niemczech także z innymi ska bandami. W 1989 powstała berlińska wytwórnia płyt Pork Pie realizując pierwszą część składanki "Ska Ska SKANDAL 1" z niemieckimi zespołami, na której zamieściliśmy dwa kawałki.

W 1990 graliśmy we Wschodnich Niemczech z wschodnio-berlińską ska grupą MICHELE BARESI (byli w Warszawie razem z nami, ich muzyka to raczej bardziej mieszanka world music niż ska). W tym samym roku byliśmy w Londynie na międzynarodowym Ska festiwalu, a w listopadzie 90 nagraliśmy pierwszy album "Who Napped J.B.?" I znowu setki koncertów w Niemczech, Włoszech, Francji, Austrii, koncerty w TV, realizacja naszego video do kawałka "Bumble Bee". Nasze kawałki znalazły się też na części drugiej i trzeciej składanki "SKANDAL".

Nagrywamy dla dobrej wytwórni Zensor, gdzie w marcu 93 nagraliśmy drugi album "Which Side Are You On?" (tylko na CD) i singiel z trzema kawałkami "Loving Couple" (też CD).

?/ CZY TA NOWA PLYTA JEST PODOBNA DO PIERWSZEJ?

CHRISTIAN: Różni się to raczej muzycznie i jakościowo. Na jedynce były i nowe rzeczy i stare kawałki sprzed 7 lat. Ta płyta to był dokument o przeszłości BLECHREIZ. Doszły do tego wysokie opłaty za studio i nie mogliśmy więcej nad tym popracować.

Nowa płyta powstała pomiędzy styczniem 91 a sierpniem 92 i jest bardziej dorobiona dzięki wytwórni, która sprawia iż więcej czasu spędziliśmy w studio. Powiedziałbym iż jedynka jest bardziej punk i świeższa, ale nowa płyta jest prostsza i z kopem.

?/ KTO ZAJMUJE SIĘ TEKSTAMI? CZY SĄ ONE DLA WAS WAŻNE?

CHRISTIAN: Głównie ja, dawniej pisał je nasz były wokalista Folke i perkusor Joisy. Także gitarzysta pisze conieco.

Texty nie są raczej tak bardzo ważne, śpiewamy po angielsku i myślę, że na koncertach nikt ich nie rozumie. Osobiście to dla mnie ważne o czym śpiewam i teksty nadają muzyce jakiś charakter. To wszystko zależy czy kawałek jest zabawny czy inny. Nie możesz śpiewać Dangerous Nights (anti nazi text) do melodii z 16 Pets (zwiariowany miłosny kawałek).



BLECHREIZ



BLECHREIZ





**BLECHREIZ**  
MORE THAN CRAZY SKA

?/ W POLSCE SKA/NIERASISTOWSKA SKIN SCENA JEST MAŁA, ALE SĄDZIŁBYM ŻE W NIEMCZECH JEST ONA NAJSILNIEJSZA W EUROPIE, TYLKO KAPELE, FESTIWALI, SKA FANOW. CZY ZGADZASZ SIĘ Z TYM?

**CHRISTIAN:** Tak, masz rację, tu jest największa i najlepsza ska/skin scena na świecie. Mamy sporo znowu, kapel, dobrych festiwali, na których wszyscy się zbierają.

Mamy tu demonstracje SHARP skinów przeciwko tym skurwielom-nazi boneheads, na które zjeżdżają się ludzie z całych Niemiec. Mamy kontakty z wieloma organizacjami itp..

?/ CZY POPIERACIE SHARP I CZY WIELIŚCIE PROBLEMY Z NAZIOLAMI NA KONCERTACH?

**CHRISTIAN:** Po pierwsze nie wszyscy ukapeli to skiny i nie jesteśmy całkowicie skin/SHARP kapela. Mamy 4 skinheadów w składzie i popieramy SHARP idee grając na SHARP/ anti nazi festiwalach.

Zagrałiśmy gdzieś około 500 (!?) koncertów i może na 3 mieliśmy problemy z naziolami, którzy i tak nie przychodzą na nasze koncerty, bo muszą posłuchać marszy hitlerowskich i wypucować sobie buty.

Nasze koncerty to zabawy, ludzie tańczą, śpiewają, to nie dla nazioli.

?/ CO SĄDZISZ O PORK PIE RECORDS?

**CHRISTIAN:** To są wspaniali ludzie, którzy zrobili wielki dla ska sceny. Szef Pork Pie to skinhead od bardzo wielu lat i jego wytwórnia to najlepsza wytwórnia dla ska kapel na świecie.

?/ GRAMIE SKA, BYCIE RUDE BOYEM, RUDE GIRL, SKINSEM CZY SKINGIRL JEST SPOSOBEM NA ŻYCIĘ?

### SKINHEADS GEGEN RASSISMUS



SKINTONIC  
Weichselstr. 66  
D-12043 Berlin

Kontakt: S.H.A.R.P.  
- Section Germany

PLK 077 581-C, D-12043 Berlin



**CHRISTIAN:** Jasne, tak! Kocham ska i ludzi, picie, tańczenie, dobra zabawa i to jest ska scena.

?/ A CO ZE STARYMI 2 TONE KAPELAMI PONOWNIE GRAJĄCYMI?

**CHRISTIAN:** Załuje, że nie widziałem SELECTERA z siostrą Paulina Black czy MADNESS w Londynie, ale ich czas już minął. Teraz nowe kapela jak my robią swoją muzykę. Teraz, tu, dziś.

?/ JAK CI SIĘ PODOBAŁ KONCERT W WARSZAWIE?

**CHRISTIAN:** Extra (no to zależy, BLECHREIZ i MICHELE BARESI super, ale reszta to syf), wielu ludzi. Mam nadzieję, że może zagramy więcej w Polsce w przyszłości choć są z tym problemy. Może ktoś z organizatorów koncertów w Polsce pomoże nam!

?/ COŚ DO DODANIA? BLECHREIZ



**CHRISTIAN:** Tak, mamy nadzieję was wszystkich widzieć szybko. Pozdrowienia dla ska maniaków, skinsów, zwariowanych nutty boys i dziewczyn. Przybadźcie na wielki Ska festival do Poczdamu. Pozdrawiam Christian Pruffer!



Blechreiz Fan Club:  
Leberstraße 83  
1000 Berlin 62

Tourmanagement:  
MAD, Hagelberger Str. 48  
1000 Berlin 81, 030/786,68 44

**BLECHREIZ**

na pytania odpowiedział Christian Pruffer  
pytał: MONKEY MAN



**BLECHREIZ:** Markus, Prüfa & Pomier  
EDITION NoName  
Lichtenrader Str.32  
W-1000 Berlin 44

### BUT... , BUT... THE BUTLERS

Od dłuższego czasu nie było słyhać o niemieckim zespole ska, podczas występów którego to notowano największą ilość zgonów z powodu ataków serca. O kogo chodzi? Oczywiście o THE BUTLERS. Już wiecie, "Turboksa made in Berlin". Chodzą już słuchy o ich nowym albumie, ale nikt nie wie niczego dokładniejszego. Wykorzystujemy zmęczenie kapeli, po bardzo udanym koncercie, które czyni ich bezbronnymi i zmuszamy chłopaków do wywiadu.

- W niektórych waszych kawaikach daje się słyszeć, że BUTLERS zmieniają się. Skąd to pochodzi?

**WARJA:** Od bitych 6 lat robimy razem muzykę. Nie znaczy to jednak, że przez ten czas nieprzerwanie słuchało się ska. Raczej rozwijamy się muzycznie. Nie chcemy naturalnie odejść od Ska, ponieważ jako baza jest ona najlepszym co może być

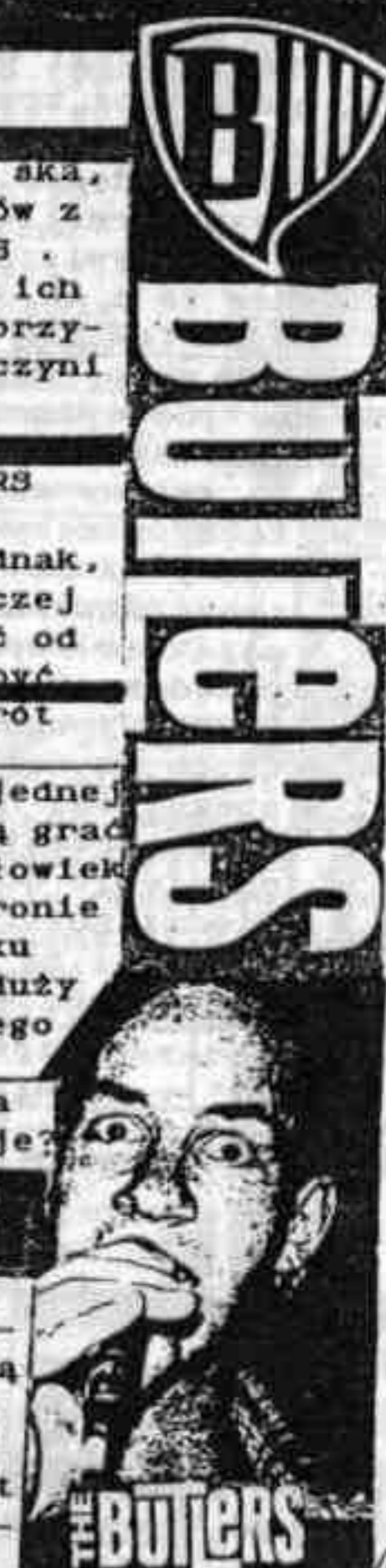
- Myślisz, że w dziedzinie ska następuje zmiana trendu? Odwrót od czystej ska do kombinacji z innymi stylami?

**WARJA:** Są, jak zawsze zresztą były, w muzyce ska 2 trendy. Z jednej strony ludzie skandują "Back to the roots" i próbują grać pierwotny off-beat. Biali próbują brzmieć tak jak człowiek z Jamajki po wypiciu 3 flaszek whisky. Po drugiej stronie znajdują się zespoły, które poszły bardziej w kierunku 2 TONE w muzyce, a więc nie grają czystej ska. Kładą duży nacisk na rock. W muzyce tej nie można ustalić żadnego głównego nurtu.

Czy nie można ustalić go również w tych grupach, w których ta wutrendowa muzyka coraz bardziej jednostajnie się kształtuje?

**THE BUTLERS** **THE BUTLERS** **THE BUTLERS** **THE BUTLERS**

**WARJA:** Scena ska jest pod tym względem bardzo niemiłosierna i bardzo często odrzuca próby włączania do niej obcych motywów. Są również zespoły ska, które mają relatywnie silną stałą publiczność, ale składa się ona głównie ze studentów i ludzi, którzy nie są muzycznie określani. W pewnym sensie grupy te osiągnęły już swego rodzaju sukces, ale czy jest to jednak to, co osiągnąć chcieli? Ośmielam się w to wątpić.





- Okay. Z powrotem do płyty. Wiem, że macie już dla niej interesujący tytuł.

WOWO: Koncepcja jest, tytuł brzmi "Time tunnel". Tym razem znajdzie się na niej również kilka wolniejszych kawałków, co w przypadku wcześniejszych było prawie nie do pomyślenia. Muzycznie nie byliśmy jeszcze tak rozwinięci. Nie oznacza to naturalnie, że podczas koncertów nie damy więcej czadu. Mieliśmy jednak prawo wprowadzić na płycie więcej różnorodności.

WANJA: Czym innym jest płyta jeśli nie popisem osiągnięć i umiejętności grupy? Przynajmniej na zewnątrz. Pokazuje się to co pokazać można. W międzyczasie zawsze uczy się czegoś. Można skłaniać się również w innym kierunku muzycznym tak dalece, jak dalece odpowiada to innym gustom. My jednak nie przyłączamy się do różnych popularnych zespołów. Nasza nowa płyta ukazuje to co muzycy akurat czują, myślą. Do tego dochodzi u nas nowocześniejszy styl pisania utworów. Wcześniej robiliśmy teksty interesujące z powodu swojej budowy. Teraz są one o wiele lepsze. Zauważyliśmy, że możemy pisać utwory zawierające więcej uczucia.

- Czy taka przemiana zapoczątkowana została przez jedną osobę z grupy, czy też była ona procesem kolektywnym?

WANJA: Dla każdego utworu mamy różne metody pracy. Np.: jeden z nas pisze melodię, która jest po prostu świetna. Prawie zawsze jest wówczas tak, że cała grupa mówi "Okay. Z tego można coś zrobić". Inną możliwością jest ta, że ktoś przygotowuje sam cały utwór z animacją, melodią itd. Przy czym trzeba dodać, że całkowity szlif nadaje później utworowi nasz "creative director" Wowo.

WOWO: W rzeczywistości wygląda to tak: ktoś mówi, że podoba mu się to i to. I kiedy odpowiada to również innym gramy właśnie tak.

- O innych zespołach ska krążą często pogłoski, że nie kierują się one już wyłącznie do "krótkowłosej" publiczności. Jest to coraz bardziej widoczne podczas koncertów. Jak wygląda to u was? Są zmiany czy też nie chcielibyście aby zaszyły?

WANJA: Każdy z zespołu powinien sam odpowiedzieć na to pytanie. Każdy ma na ten temat swoje własne wyobrażenie. Chcemy dotrzeć naturalnie również do tych ludzi, którzy ze ska nie mają nic wspólnego. Jest to potrzebne, ponieważ zespół jako przedstawiciel czystej ska, nie ma ochoty grać ciągle ska tradycyjnego. My także tego nie potrafimy. Zawsze robiliśmy to, co do nas należało, ale nie znaczy to, że nie będziemy spekulować na innych słuchaczach. Ze skins mieliśmy wiele złych przeżyć, ale również wiele dobrych. Nie chcemy nikogo od siebie odgraniczać, ani też przez jakieś głupie wypowiedzi zniechęcić do siebie stałych słuchaczy. Mam jednak nadzieję, że stali słuchacze będą wspomagać nas i zmiany zachodzące w grupie.

- W naszym ostatnim wydaniu była mowa o stolicy ska-Berlinie. Czy miasto to jest nią naprawdę, czy też są to czyste przechwałki?

WANJA: Zespoły w Berlinie mają najbogatszy repertuar, jest tam wydawanych najwięcej gazetek skinowskich w całych Niemczech. Już to uprawdopodobnia takie twierdzenie. Z drugiej strony jest to również świadectwo ubóstwa dla niemieckiej sceny ska. Od x lat są tutaj ci sami ludzie, którzy kiedyś coś dziać. Jest też niezliczona ilość stałych fanów, którzy siedzą wieczorami w domu i popijają piwo podczas słuchania muzyki. Od czasu do czasu idą na jakiś większy koncert, a później się o nich nie słyszy. Pod tym względem Berlin podobny jest do Londynu lub Nowego Jorku.

- Wnaja - historię zespołu prozaję!  
WANJA: Pierwsze próby występów mieliśmy w '87 w składzie: Wnaja - śpiew, Wowo - perk., Silver - gitara, Thomas. Skład był minimalny i kompletnie bez pojęcia jak grać w zespole. Tak zaczyna-

PRESENTS  
**THE BUTLERS**  
**Time Tunnel**  
**THE BUTLERS**  
**THE BUTLERS**  
**THE BUTLERS**

iliamy. Po krótkim czasie nasz saksofonista stwierdził, że jego przeznaczeniem jest jazz. Rozdział nie był jednak tak aż tak ciężki do zniesienia, ponieważ w tym czasie zwerbowaaliśmy Olafa-basy i Paula-sax. Myślę, że mieliśmy w tym okresie rzeczywiście dużo szczęścia. Normalnie zespoły wydostają się ze swoich piwnic dopiero wtedy, gdy są muzycznie dobrzy i mają repertuar. U nas nic nie było przypadkiem. Racing Ole-nasz kierownik do dziś i Moabiter/Charlottenburger Musikini pomogli nam dać pierwsze koncerty. Przez długi czas nagrywaliśmy również z najlepszą obsadą BUTLERS. Naszym debiutanckim LP był "No Debt".

Po ukazaniu się LP nastąpiły ciężkie czasy dla naszej kreatywności. Wielka dziura powstała również w kasie grupy, przyjęło się bowiem, że zespoły muszą same finansować sobie wydawanie płyt. Prawie żadna wytwórnia nie ma ochoty na podejmowanie ryzyka. Trochę nieszczęśliwie zmieniliśmy menagera, co wcale nie poprawiło nastroju. Trudno było utrzymać zespół w kupie, znaleźliśmy się znowu prawie wyłącznie z początkowym składem. Jeden z muzycznych filarów

grupy (obok Wowo) - Thomas "Mr Salfinger" stwierdził, że musi się usamodzielnic. Jens wybrał wolność "Nowego Świata", a Hic-Up-Paul pomyślał, że musi przyłączyć się do ogólnego trendu. Muzycy wzięli los w swoje ręce, nowi keyboarderzy i trębacz przychodzili i odchodzili. Z oszczędności dawaliśmy koncerty 1-2 razy do roku i kićciliśmy się z wytwórnią (w międzyczasie była paljta!). Ale zdołaliśmy się jakoś wymigać od, jak powiadali niektórzy, nieuchronnej śmierci w '92. Nowy saksofonista zwany "Rolf der Schwabe" i nagrania dla wytwórni pchnęły nas znowu do przodu. Świeżo umotywowani, zwerbowaaliśmy z powrotem naszego ex-keyboardera. Jens powrócił, a nowy puzonista Christian zadrgalił obsadę grupy. Ze względu na dość silne zdziśiatkowanie grupy, zaczęliśmy pisać utwory zorientowane bardziej na gitary, basy, perkusję i głos. Tzn. więcej partii gitarowych, ciężkie uderzenia, ale również delikatne aranżacje nie z ciągle wybijającymi się partiami dętymi. Tak więc płyta, która ukaże się na początku września, będzie najlepszą jaką dotychczas zrobiliśmy. Tytuł "Time Tunnel" jest również programem i określa zawsze dobrą muzykę. (album już się ukazał-red.)



"Peace Is Wonder" czyli o zespole MESSER BANZANI słów kilka.

# MESSER BANZANI

Rok 1989

W Lipsku we wschodniej części Niemiec, powstaje nowy zespół, który postanawia grać muzykę ska i nazywa się po prostu MESSER BANZANI.

Rok 1998

Ten rok jest dość udany dla tej młodej kapeli. Zaowocował on kaseta "No Try To Get You To Move Your Ass", dwoma kawałkami nagranych dla rozgłośni DT 64 oraz utworem "Suicide" umieszczonym przez Pork Pie na drugiej części składaka "Ska-Ska-Skandal". W międzyczasie powstaje w studiu debiutancki album. Członkowie zespołu piszą też muzykę do filmu "Hotel Deutschland" wyświetlanego na ekranach kin w całym Niemczech. Rok ten jest też rokiem koncertów, również ze znanymi kapelami, takimi jak: Mr. Review, No Sports, Vision, Loafers...

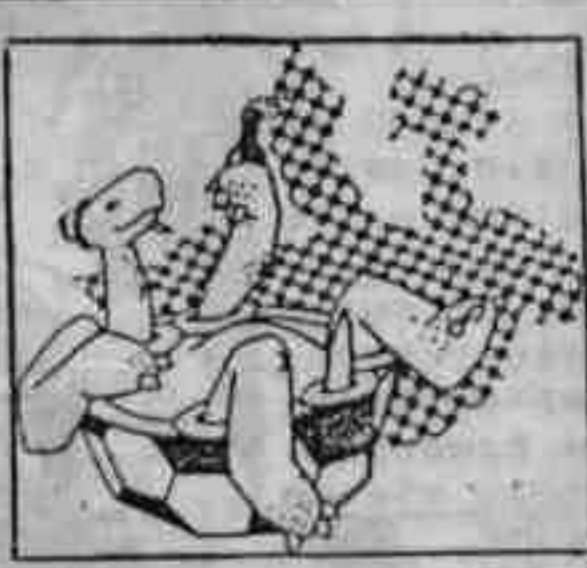


TOM TOPP

MESSER BANZANI



LEANDER TOPP



Rok 1991

Nareszcie pojawia się na rynku debiutancki LP zespołu nazwany po prostu "MESSER BANZANI".



MC SHANK

Odnosił on spory sukces, któremu towarzyszyły liczne występy TV. Wkrótce po dość wyczerpującej trasie po Hiszpanii, Niemczech, Włoszech, Czechosłowacji i Jugosławii, grupa ponownie wchodzi do studia, by nagrać nową EP-ke "Tenerife/Zentis". Tym pewien sposób zapowiada ona nowy kierunek wybrany przez MESSER BANZANI. Dodanie lambady, calypso i rap do typowego ska/reggae sprawiło wielu zwolenników zespołu w dość duże zdumienie.

Rok 1992

MESSER BANZANI to:  
Leander Topp-gitara, wokal  
Matthias Weiss-gitara basowa  
Alex Bachmann-klawisz  
Hartmut Dorschner-saksofon  
Tom Topp-perkusja  
Arne Fischer-puzon  
Andre Plotner-treba



ADOWDA

Wraz z nagraniem EP zatytułowanej "Peace Is Wonder" zespół przesunął się muzycznie bardziej w kierunku dance hall reggae jednocześnie zapożyczając elementy z hip-hop i soul. EP-ka wyprodukowana została przez Pape Curvin'a, znanego z współpracy z Boney M, dziś samodzielnego artystę. W nagraniu jej uczestniczyło też kilkoro gości m.in.: raper z Nowego Jorku-MC Shank, 17-letnia monachijska piosenkarka-Adowda Hachman, Remco Korporal-saksofonista holenderskiego Mr. Review, Joey-gitarzysta Tishra Stings i gwiazdka Rocksteady-Ut Hamaekers. W koncu pojawia się również płyta będąca ukoronowaniem wielu miesięcy ciężkiej pracy-"Skagga Yo". Jest ona dedykowana zjednoczonej Europie i muzyce karaibskiej. A do jej wartości muzycznej-musicie po prostu przekonają się sami...

Na pytania odpowiedział Bob/trebaocz Lodgers/.

1. Powiedz coś o kapeli, jej historii, sukcesach i porażkach?

Bob: Powstał w wrześniu 89 roku. Borni, mój kumpel grał na gitarze w punk kapeli. Zapytałem go czy niechciałby ze mną robić muzyki, spotkaliśmy się. Był jeszcze Bodo/klawiszowiec/, Bernd/basista/ i dla śmiechu pograliśmy sobie. W następnych miesiącach doszedł paru następnych naszych przyjaciół, ostatni doszedł Dietmar/trebaocz/, w styczniu 92. W takim składzie gramy do dziś i myślę, że nie będzie żadnych zmian, wszyscy jesteśmy dobrymi kumplami. Mieliśmy wiele koncertów, głównie w Niemczech, ale i w Szwecji, Austrii, Szwajcarii, np. z: The Toasters/USA/, Selecterem/U.K./, Busters, No Sports/Niemcy/ i wieloma innymi ska kapelami. W styczniu 91 wyszedł nasz pierwszy LP./szybko rozszedł się w około 2000 kopii/. W 92 roku zamieściliśmy jeden kawałek na składaku SkaSKANDAL. Wkrótce chcemy wydać CD.

2. Muzyczne inspiracje?

Bob: Madness, Specials i wiele innych, niekoniecznie ska kapel. Mamy różnorodne inspiracje muzyczne.

3. Kto pisze teksty, o czym one są? Co jest według was ważniejsze tekst czy muzyka?

Bob: Większość tekstów pisze klawiszowiec Bodo i ja/Bob/. Teksty opisują różne rzeczy, poglądy wielu ludzi. Często są to polityczne kawałki, ale mamy również kilka miłosnych kawałków, nie zapominaj o miłości! Teksty są ważne, ale nie tak jak muzyka!

4. Piwo, dziewczyny, ganja i ska?

Bob: Tak!!!



5. Którą z nowych kapel najbardziej lubicie?

Bob: Nasz faworyt to Maroon Town/U.K./, The Skaflames, Japonczycy grający instrumentalne ska, Messer Banzani, niemiecka grupa, z którą niedawno graliśmy koncerty.

6. Czy chcielibyście zagrać z jakąś legendą ska, reggae?

Bob: Jasne, graliśmy z The Selecter, z którymi mieliśmy świetną zabawę!

7. Czy angażujecie się w politykę czy trzymacie się od tego z daleka?



Bob: Nikt z nas nie jest członkiem żadnej partii, ale interesujemy się nią, żyjąc własnym życiem.

8. Co sądzicie o ludziach zwalczających rasistów, boneheadów?  
Bob: Na siłę trzeba odpowiadać siłą, jeżeli nie ma innego rozwiązania to trzeba z nimi walczyć. Nienawidzimy tych nieprzornych nazioli.

9. Ska scena w Niemczech?

Bob: Jest raczej mała/?????red/, ale ludzie lubią naszą muzykę i mają zabawę co jest najważniejsze...



10. Wspieracie organizacje typu S.H.A.R.P.? Co o nich sądzicie?

Bob: S.H.A.R.P., to ważna rzecz. Żaden z nas nie jest skinem, ale znamy wielu skinheads. Nie są oni rasistami czy boneheadami, część z nich to S.H.A.R.P. skins, inni także ich popierają.

11. Co z wolnym czasem?

Bob: Muzyka i dziewczyny!!!

12. Plany na przyszłość?

Bob: Chcemy grać więcej gigów

i nagrać CD.

13. Coś na koniec dla wszystkich polskich skins, rudies?

Bob: Nie wiem skąd o nas usłyszeliście, ale jesteśmy szczęśliwi że mamy fanów w Polsce.

Inna scena.

Przez wiele lat byłem typowym straight edge-żadnego alkoholu, narkotyków, seksu poza monogamicznym związkiem. Podczas dorastania to się zmieniło i powoli krzyże na moich dionizach zniknęły. Byłem na koncercie ENDPOINT (lokalna kapela z Louisville NCY) gdzie z innymi skinsami skankowaliśmy. Zauważyłem tam Kaseya-suedeheada z innego skin gangu. Podczas ostrej zabawy

wywalitem się i jak to zawsze bywa podnoszą cię byś nie został zdeptany co ten suedehead zrobił. Amok na sali sprawił iż nawet nie zdążyłem mu podziękować. Dopiero gdy wyszedłem zapalić natknąłem się na niego, bez koszuli w Docsach i spodniach. Gapiłem się na niego, nigdy dotąd nie pociągał mnie facet, a tu proszę hardcore skin, (zabiję wszystkich pedałów) gapi się w oczy innego skina. Zaprosił mnie na party robine przez jego gang w zniszczonym squacie- domu jak go nazywali. Wieczorem cały czas gapił się na siebie, co było głupie, ale nie było na to rady. Po wypiciu 3 galonów piwa zaczęliśmy poważną rozmowę. Powoli wyszło na to iż oboje coś do siebie czujemy, ale doszliśmy do wniosku, że nie ma w tym nic złego. Było to coś innego niż to co robiłem. Ludzie, także skiny mogą się zmieniać. Przyzwyczajaliśmy się do tego. Przez 3 miesiące nie spałaliśmy ze sobą, ale gdy to się stało to było zajebiste. Razem byliśmy 2 lata i nasze gangi szanowały to. Niestety Kasey został zabity w walce z naziolami. Zawsze będę go kochał. On zawsze będzie przy mnie.



big step

Ruder Than You

RUDER THAN YOU



Ruder Than You jest niewątpliwie zespołem stworzonym, by zachęcić tłumy do skankowania. Dodajcie solidny rock, ska, hip-hop, dancehall i dub reggae i zrozumiecie czym ci Rude boys raczą wschód Stanów Zjednoczonych. Już od ponad 4 lat. Grupa powstała w State College w Pensylwanii, w 1990 roku, gdzie do tej pory ma sporo zagorzałych wielbicieli.

Od czasu przeprowadzili do Filadelfii w 1990, kapela zmodyfikowała nieco brzmienie, czerpiąc z dorobku m.in. The Goats Public Service. W ciągu tych kilku lat zespół wiele koncertował m.in. z Mighty Mighty Bosstones, Yellowman i Spin Doctors. Brał również udział w wielkim ratowaniu zespołu Ska - Skallapalooza, występując ze Skatalites, Bad Manners i Toasters.

RUDER THAN YOU

Debiutancka płyta "Big Step", rozprowadzana przez Moon Records i Red uzyskała bardzo pochlebne oceny wśród lunatyków muzycznych i często gościła na antenie wielu rozgłośni radiowych. Ruder Than You jest też jedyną z 4 amerykańskich kapel grających na międzynarodowym składaku "The Shadi" Material RTY jest naprawdę bardzo zróżnicowany stylistycznie. Od melodyjnych, lekko nawet popularnych kawałków takich jak "Yaw Mind In Mine" czy "Future Girl" do bardziej poważnych, zabarwionych nieco polityką w stylu "Swallow Blood" czy "Rich Man's Robin Hood". Zdaniem RTY jest poruszyć masę, ruszyć kilka tyłków i dostarczyć odpowiedni przekaz.



RTY tworzy 5 osób

David Schneck na puzonie, wokalu i gitarze rytmicznej  
Dong Squeekchop Dubrosky na saksofonie i wokalu  
Greg Fain na gitarze  
Don Mango Pancoe na gitarze basowej  
John Woody Woodman na perkusji

RUDER THAN YOU



# DANCE CRAZE 2

Prawdopodobnie najbardziej znanym ska filmem jest powstały w 1981 roku angielski "Dance Craze". Od czasu jego realizacji, szczególnie od roku 1988, kiedy to został przeniesiony na kasety video, obejrzały go setki, ba tysiące ludzi, którzy nie mogli brać bezpośredniego udziału w całym tym 2 TONE-szaleństwie. Również i ty drogi czytelniku, jeżeli osobiście nie miałeś okazji poznać kumpli Waltera Jabsco, możesz teraz usiąść wygodnie przed telewizorem, włączyć video, stworzyć paczkę popcornu, jakiś browarek i przywitać w swym pokoju skankujące towarzystwo. Z zamiarem zrealizowania 2 TONE-filmu Jerry Dammers nosił się już od dłuższego czasu, jednak realizację projektu rozpoczęto dopiero pod koniec lata 1988 roku. Prace kontynuowano w grudniu tegoż roku i na początku 1981 roku. Premiera "Dance Craze" odbyła się 15 lutego jednocześnie w trzech wielkich kinach: Sheffield, Leeds i Manchesterze. W następnych tygodniach film wyświetlony został w 36 większych i mniejszych miastach na obszarze Zjednoczonego Królestwa.

Pomysł na "Dance Craze" wyszedł od Amerykanina-Joe Nassota. Nassot zajmował się produkcją obrazów muzycznych od wczesnych lat 60-tych, lecz pierwszy raz usłyszał słowo "ska", kiedy wpadł na MADNESS w hotelowym basenie, podczas ich pierwszego U.S.Tour. Tej nocy zobaczył ich na żywo w Los Angeles kompletnie zaskoczony. Na początku interesowała go tylko realizacja filmu o MADNESS, lecz gdy jego syn powiedział mu o 2 TONE i kapelach takich jak SPECIALS, BEAT czy BAD MANNERS, Nassot momentalnie poszerzył swoje muzyczne horyzonty. Po przybyciu do Anglii osobiście poznał większość grup i poczuł,

że to jest to, co powinno zostać utrwalone na celuloidzie. Po sporządzeniu konkretnego projektu, Joe wraz z ekipą rozpoczął filmowanie najlepszych brytyjskich kapel ska na koncertach w całym kraju. Z całej masy utworów wybrano 27 kawałków granych przez 6 zespołów: THE SPECIALS, MADNESS, THE BEAT, BAD MANNERS, SELECTER i BODYSNATCHERS.

"Dance Craze" nie został stworzony, by przekazywać coś głębszego, jakiegoś przesłanie polityczne czy społeczne. Była to po prostu pełna forma uchwycenia ducha brytyjskiej ska sceny i przerobienie żywej atmosfery koncertu na obraz filmowy. W kinach w całym kraju, dzieciaki opuszczały swoje miejsca i tańczyły przy utworach swych ulubieńców. Okazja zobaczenia 6 najlepszych "dance bands" za cenną biletu do kina była nie do pogardzenia nawet dla niektórych matek i ojców. 2 TONE zaczęło jednak powoli chylić się ku opadkowi i film nie spełnił wszystkich nadziei, które w nim pokładano. Może gdyby powstał rok wcześniej...

Album towarzyszący obrazowi, zawierający wybrane kawałki live odniósł większy sukces osiągając 6 miejsce w ogólnych notowaniach muzycznych. Natomiast włączenie do zawartości płyty 2 numerów BAD MANNERS "Lip Up Fatty" i "Inner London Violence" na stałe związało grubasa i jego załogę z coraz gorzej ciagnącą wstępnia.



# THE BODYSNATCHERS

RUDE GIRLS

Pomysł załączenia typowo dziewczęcej kapeli ska zrodził się w głowie Nicky Summers, mieszkanki Londynu, po obejrzeniu SPECIAL A.K.A., podczas jednej z ich wcześniejszych wizyt w stolicy. Aby znaleźć podobnie myślące kobiety, Nicky dała ogłoszenie w kilku czasopismach muzycznych, poszukując utalentowanych rude girls. Po ponad 3 miesiącach poszukiwań i wielu nieprzyzwoitych telefonach, do września 1979 udało się jej skompletować prawie cały skład BODYSNATCHERS. Nicky grająca na gitarze basowej, Pennie Leyton-illustratorka z Oxfordu na klawiszach, Sarah Jome "S.J." Owens-projektantka mody na gitarze, Jane Summers na perkusji, Stella Barker na gitarze rytmicznej i 17-letnia Miranda Joyce na saksofonie altowym. Brakowało jedynie wokalistki, którą została w końcu jedyna czarnoskóra dziewczyna w zespole-Rhoda Dakar. Nicky poznała ją na koncercie SELECTERA i stwierdziła, że idealnie pasuje do swojej nowej roli.



## LET'S DO ROCK STEADY

2 TONE



Fakt, że w BODYSNATCHERS grały same kobiety, nie robił z zespołu zaciętych feministek i przeciwniczek mężczyzn. Tak samo jak nikt nie mówił, że MADNESS czy SPECIALS to zespoły gayowskie ze względu na ściśle męski skład. Gdyby bussines muzyczny nie był aż tak zdominowany przez mężczyzn, kobieca kapela na pewno nie zwróciłaby szczególnej uwagi.

Gdy dziewczyny po raz pierwszy wystąpiły 24 listopada w Windstor Castle na London's Harrow Road daleko im jeszcze było do pełnego zgrania się ze sobą. Nie popisały się zbyt grając kilka standartowych coverów Desmonda Dekkera i Dave and Ansel Collins. Znalazły się również i defekty techniczne. Te jednak dodały występowi tylko uroku.

Już podczas drugiego gigu SELECTER zaproponował im występy jako support na swej wiosennej trasie. Propozycja ta była praktycznie równoznaczna ze związaniem się THE BODYSNATCHERS z 2 TONE. Tak też się stało. Jeszcze przed wyruszeniem na drugie 2 Tone Tour, zespół umówił się z wytwornią na nagranie 2 singli.



**LETS DO  
ROCK STEADY** **RUDER THAN  
YOU**

**THE BODYSNATCHERS**



cos nowego, cos co bardziej przypominało rdzenne jamajskie rytmy, rocksteady. Nie zarabiali na swą popularnosc samym wygladem.

"Nie jesteśmy kobietami uchodzącymi za męczyzn, lecz nie jesteśmy również ekstremistkami grającymi w bezradne dziewczęce gierki".

Latem 1980r. 2 TONE zadziwiło wszystkich swoją aktywnością. W czerwcu BODYSNATCHERS przyłączyło się do THE SPECIALS na ich trasie po Anglii. W tym czasie ukazał się na rynku 2 singiel zespołu "Easy Life", który pokazał jak daleko można zajść w ciągu tylko kilku miesięcy. Na stronie B znalazł się cover

Podczas trasy dziewczyny bardzo rozwinęły się muzycznie. W początkowej fazie występów największy problem stanowiła nieliczna publika, lecz gdy w roli "otwieraczy" wystąpili SWINGING CATS, grupa otrzymała szansę pokazania się większej grupie skafanów. W trakcie trasy został zrealizowany debiutancki singiel zespołu. BODYSNATCHERS nie zdołały opracować dostatecznej ilości materiału, więc na stronę A wybrany został cover DANDY LIVINGSTONE

"Lets Do Rock Steady". Kawałek ten dobrze wychodził na żywo i wydawał się znakomitym wyborem. Na stronie B pojawiła się własna kompozycja kapeli - utwor "Ruder Than You", który stał się czymś w rodzaju hymnu rude girls. Strona B była bez wątpienia lepsza od strony A. 2Tone ponownie odniosło sukces dochodząc z tym singlem do 22 miejsca na Top 30. Tak zaskakujący sukces niósł za sobą również problemy. Mimo przebojowego singla BODYSNATCHERS wyszły z trasy kompletnie przybite. Wytwórnia borykała się z kłopotami finansowymi/utrzymania SPECIALSów na trasie w USA i SELECTERA w U.K./ i nie była w stanie sprostać wszelkim zobowiązaniom. W międzyczasie 2 TONE zaczęło odczuwać szkodliwe efekty zbytniego zainteresowania mediów. W roku 1980 prasa znudzona ska-szalenstwem zaczęła poszukiwać czegoś nowego, jednocześnie kopiąc dotek pod swoimi dawnymi ulubiecami. Nic dziwnego, że w centrum krytyki stanęła najmniej doświadczona talęga ze stajni Dammersa. Dziewczyny nie były co prawda kandydatkami na najbardziej utalentowanych muzyków roku i nie podzielały poglądów społecznych SPECIALSów i SELECTERA. Stanowiły jednak



Winston Francis "Too Experienced" po realizacji płytki, która mimo dobrych recenzji nie spotkała się z dużym zainteresowaniem, powstał pomysł nagrania debiutanckiego albumu, lecz nie wyszedł on poza plany sceniczne. We wrześniu grupa zagrała jako support przed legendarnym TOOTS AND THE MAYTALS. W październiku zaś zespół wyruszył na swoją własną trasę, pod koniec której definitywnie się rozpadł. Ostatni koncert miał miejsce w Camden Music Machine pod koniec miesiąca. Cztery miesiące wcześniej perkusistka Jane Summers postanowiła dokończyć swą edukację i została zastąpiona przez Judy Gray Parsons. Już wtedy sprawy nie szły dobrze. Od pewnego czasu Rhoda Dakar i Nicky Summers chciały poważniej zająć się muzyką i dodać do niej elementy polityki. Podobnie jak robili to



5. Potsdamer Ska-Festival

1. + 2. 7. '94

THE SKATALITES

DERRICK MORGAN

THE RIFFS

THE SKATICIANS  
feat. WINSTON FRANCIS  
SKAVILLE TRAIN

THE BAKESYS  
KARFACE

DR. RING DING & THE  
SENIOR ALLSTARS  
HEEPS E-BAND  
LIVE IN TEN

+ DJ  
Record & T-Shirt Sales  
Cheap Drinks & Food



Potsdam - Lindenpark



The Specials i Selecter. Gdy okazało się, że pozostała część grupy nie chciała dzielić ich aspiracji, obie opuściły zespół. Reszta dziewczyn interesowała wyłącznie

WHAT SORT OF MUSIC  
DO YOU LIKE, RUDY?



zadawa, co ujawniło się również w ich następnym przedsięwzięciu THE BELLE STARS. W 1981r. zainteresowało ono Stiff Rec., które wydało kilka innych singli. Pierwszy z nich

**RUDER THAN YOU**

"Hiawatha" mogłoby swobodnie znaleźć się na jakimś wcześniejszym demie BODYSNATCHERS. Młoda grupa, z niewielkim doświadczeniem, po prostu nie wytrzymała naporu panującego na szczycie muzycznego światka, a szkoda...

Potsdam Skafestival '94





**THE LAST RESORT**  
SKINHEAD ANTHEMS



**THE BUSINESS**  
WELCOME TO THE REAL WORLD



**THE 4 SKINS**  
THE GOOD THE BAD AND THE 4 SKINS



**COCK SPARRER**  
SHOCK TROOPS



**THE OPPRESSED**  
OIL! OIL! MUSIC



**VARIOUS ARTISTS**  
THIS IS OI!



**THE BUSINESS**  
SUBURBAN REBELS



**THE 4 SKINS**  
A FISTFUL OF 4 SKINS



**VARIOUS ARTISTS**  
SON OF OI!

# CAPTAIN OI!

P.O. BOX 501 • HIGH WYCOMBE • BUCKS • HP10 8QA • ENGLAND

The seriously Oi! label  
for those  
who are serious  
about Oi!



**INFA RIOT**  
STILL OUT OF ORDER



**THE CRACK**  
IN SEARCH OF THE CRACK



**RED ALERT**  
WE'VE GOT THE POWER



**THE BUSINESS**  
SATURDAYS HEROES



**ONE WAY SYSTEM**  
ALL SYSTEMS GO



**A COUNTRY FIT FOR HEROES**



**MAJOR ACCIDENT**



**MENACE**



**CHRON GEN**



# BULLSHIT



# Oi!

Mattias Aberg  
Mycelievägen 57  
903 39 UMEA  
SWEDEN

1. MOZE NA POCZATEK COS O BULLSHIT.

BULLSHIT powstało w 1990 r. w Umea w Szwecji. Wszyscy w kapeli grali wcześniej w innych punk/oi/hardcore grupach. Nagraliśmy dwa dema. Pierwsze w 1991 r. "TOO MANY LIES", w 1992 demo "WE WILL WIN" oraz płyta "UNITED-THE VOICE OF OI" w wytwórni "KNOCKOUT" i NIGHTMARE. Skład jest niezmieniony: Mattias Aberg (20 lat) vocal, gitara, bas; Marcus Bylund (19 lat) vocal, gitara, bass i Thomas Lindgren (20 lat) drums.

2. Co to dla Ciebie znaczy być skins. Dla mnie bycie skinem to sposób na życie, to muzyka, przyjaciele, styl ubierania się i inne związane z tym rzeczy. To nie jest polityczny ruch.

3. Co sądzisz o prawach robotników do zrzeszania się w wolne związki zawodowe. Prawa robotników i walka związków? Nie lubię komunizmu, innych politycznych ideologii.

4. Jak oceniasz prawa kobiet w dzisiejszych czasach.

Kocham kobiety, czasami wiele z nich traktuje się jak gówno, dirymują na jakie penaje, dyskryminuje się je itp.

5. S.H.A.R.P. ?

Na początku SHARP był apolityczną organizacją, ale później wielu lewicowych skins, punks, hippies przyłączyło się do SHARP grup i to czym to miało być oryginalne zostało zniszczone. Ale wciąż są SHARP skins, którzy poświęcają się temu czym naprawdę SHARP jest.

6. Jak w Szwecji wygląda sprawa bezrobocia.

Bezrobocie jest teraz większe tu niż parę lat temu. Około 10 % ludzi nie pracuje. Ciężko jest dostać pracę szczególnie młodym ludziom.

7. Czy uważasz, że rozwiązanie problemu rasizmu siłą jest skuteczne.

Nie znam rozwiązania problemu rasizmu. Rasiści powinni się zmienić sami, a przemoc wobec nich nie jest dobrym rozwiązaniem. To tylko sprawia iż są oni bardziej agresywni i nienawistni.

8. Co sądzisz o organizacjach politycznych. Nie mamy żadnych kontaktów z organizacjami politycznymi. Chcemy po prostu grać muzykę i mieć dobrą zabawę. Mamy kontakty z punk, skins, zinami, wytwórniami i wieloma innymi normalnymi ludźmi.

9. Polityka ?  
Interesuję się polityką, ale tylko w życiu prywatnym. Nie mieszam jej z naszą muzyką i tym iż jestem skinheadem.



Nienawidzę polityków - to kupa kłamców chcących naszych głosów! Przed wyborami obiecują ci wszystko na ziemi, a po fakcie mają to gdzieś. Oni chcą tylko władzy, siły i profitów.

10. Hobby ?

Kocham piwo np. moi faworyci to Nordlands Guld, Carlsberg etc... Kocham sex, piwo, oi, ska. Ulubione kapele to 4Skins, Blitz itp.

11. Najbliższe plany BULLSHIT ?

Zrobić cd i grać więcej gigów tutaj oraz zagranicą.

12. Coś na koncie ?

Dziękuję Ci, Chris za wsparcie, życzę powodzenia twojemu znowi. Natomiast wszystkim przyjaciółom, punk & skins z Polski i reszty świata - trwajcie w tym co robicie dalej! Może kiedyś, gdzieś się spotkamy i razem wypijemy. Oi!

Nasz LP dostępny jest w KNOCK OUT RECORDS - cena 15DM plus porto.

## KNOCK OUT REC.

Postfach 10 07 14  
40521 Duisburg  
Germany  
Tel: 02084 157085  
Fax: 02084 157182



## PUNK ROCK + OI!

HOOLIGAN

Być razem, iść na mecz, wypić piwo i śpiewać. Inne gangi zagrażają nam, nie możemy tu zostać. I ja nam powód a będziemy wściekli i oto tu chodzi.

Hooligan! SKINHEAD GIRL

Szła ulicą w dżinsach, czarnych doc-sach, wyglądała pięknie z tą swoją fryzurą. Powaliła mnie bardziej niż picie. Ona jest skin girl. Jej brązowe oczy wciągnęły mnie, zacząłem marzyć o jej ustach, taką dziewczynę chciałem znać. Musiałem spróbować, poszedłem za nią, dotknąłem jej ramienia. Szukałem przez całe życie, znalazłem. Ona jest moją skin girl !!

BOHEHEAD !

Piejers, getto gripy, T-shirt 4SKINS i ogolony do skóry łeb krzyczysz ci, oi bo słyszałeś iż skins to robia. Masz 3 oi płyty i myślisz, że znasz skin scenę ?

BOHEHEAD - 4\*



Nazi skins w TV i gazetach i wydaje ci się iż tacy są wszyscy.

Bogaty dupku myślisz, że jesteś working class. Gdy zmęczysz się byciem skins pójdziesz do mamusi do domu. Mówisz iż to twój sposób na życie - to brzmi tak twardo i stanowczo. Lubisz przemoc więc pozwól iż kopnę twój łeb.

# NONAME

EDITION NONAME WEICHELSTR. 66 12043 BERLIN  
Tel.: (030) 6134211 Fax: (030) 6134327



SKINHEADS DON'T FEAR  
26 Hawkins Way  
Wokingham  
Berks. RG11 1UW  
ENGLAND



FANZINES  
BUTTONS

Shirts/etc.

## INFO 4



## SKINHEAD A WAY OF LIFE!

- KEITH MOD SKINHEAD Z UK.

Co do SHARP/TROJAN myślę iż powinno ich być więcej. W Anglii obecnie jest ich niewiele. Byłem świadkiem zdarzenia gdy naziści prawie by zabili mojego kumpla, więc "przeasunąłem się" w stronę modsów. Myślę iż większość nie rasistowskich skinheadów, nigdy nie będzie zjednoczona ani w SHARP, ani w innych grupach, gdyż oni poprostu nie chcą się łączyć. Skins z lat 1969-72 nigdy nie byli w zorganizowanych załogach, klubach, a w zwykłych gangach. Dla mnie skins to rok 69, ska, reggae, rocksteady, soul. Myślę iż oni nie mają wiele wspólnego ze skins, wielu ołowców w UK to naziści, choć nie wszyscy. Ja sam lubię oi/punka.



Obecnie scena w Londynie to syf. Kapela albo wogóle nie pojawiają się, albo są nic nie warte. Szczególnie kapela z byłymi członkami z TONE nudzą mnie. Np: BIG 5 to najgorsza kapela jaką widziałem. Jest wiele dobrych oi ska/punk kapel, które powinny mieć szansę! Nie możemy pozwolić by jakieś bogate dupki z nas budowały sobie to co należy do nas. Jesteśmy skinami i ich nie potrzebujemy! Dawniej w latach 60-tych skinheadzi prowadzili własne sale z muzyką itp. Teraz mamy wielkich organizatorów, którzy robią to tylko dla kasy. Powinno się ich pierdołać w zęby i powiedzieć żeby spierdalać, a coś dla miłośników muzyki Close Shave z UK. Grałi oni z takimi kapelami jak Skullhead, Condemned 84 czy Aresting Officers, którzy po prostu są naziolami, unikaj ich wszystkich.

S.H.A.R.P.

Jeżeli ktoś zapytał by mnie czy u korzeni lat 60-tych czy w pierwszej dekadzie lat 70-tych trend taki jak S.H.A.R.P. miałby jakikolwiek sens? Jednoznacznie i zdecydowanie odpowiem: nie!!! Byłby on dla mnie kryptopolitycznym i pozbawionym jakiegokolwiek sensu tworem czyjeś chorej wyobraźni. Jednak wobec narastającej nieprzerwanie od kilkunastu lat fali nietolerancji rasowej oraz chęci wykorzystania kultu przez skrajnie prawicowe partie, trend ten stał się moim zdaniem bardzo dobrą i pożyteczną sprawą. Gromadzi on wielu młodych, energicznych ludzi. Działalność ich owocowała wieloma nowymi zespołami, gazetkami, klubami i drużynami sportowymi. Wszystkie te działania utrzymane są w duchu tolerancji rasowej i seksualnej. Pewna grupa tradycyjnych skins potraktowała S.H.A.R.P. jako "organizację polityczną" i zdecydowanie odcięła się od niego. Szanuję ich poglądy, jednak uważam, że S.H.A.R.P. jest znakomita i niezbędną przeciwwagą dla rasistowskich twardogłowych (tak na całym świecie nazywa się nazi "skins"). Oni nie boją się polityki i upolityczniania ruchu. W oparciu o tradycję w społeczeństwie polskim antysemityzm i płytki katolicyzm przy pomocy funduszy, których nie skąpią im niektóre prawicowe partie (np. N.O.P., PSN - PWN Tejkowera, SN, SN - Ojczyzna i wielu innych). Organizują bojówki nierzadko wyposażone w różnego rodzaju sprzęt (pistolety gazowe, krótkofalówki), które rozpięta siła nie ograniczająca się do bicia kolorowych i obcokrajowców. Są tylko dwa wyjścia: albo będziemy z założonymi rękoma w rytmach SKA czekali aż do reszty zeszumną dobre imię kultu, albo przeciwstawimy im oprócz akcji propagandowej, brutalną przemoc w stylu mechanicznej pomarańczy. Moim zdaniem z ludźmi na tak niskim poziomie nie ma czym rozmawiać. Szacunek dla siebie trzeba im wbić do twarda pałka lub wyrwać na twarzy brzytwą.

UNITED SKINS & KEEP THE FIGHT!

Jacek Koper  
Prozna 8/45  
95-200 Pabianice



- KEITH

Niektórzy mówią, że źle jest żyć przeszłością, ale jedynym sposobem na edukację młodych skins jest powrót do lat 69-72, do reggae-prawdziwej muzyki skinów. Może gdy zaczną tego słuchać, ubierać się tak jak ich poprzednicy to jakoś na nich wpłynie (na innych też). Nie twierdzę, że każdy ma być robotem i młpować innych. Większość skinów wygląda i robi podobne rzeczy, robienie tego samego może być nudne, ale patrząc na dzisiejszych skins widzę nazioli, punks (kurwa! red) plastic skinów (?) czy hardcore-ois-skins.



- STACEY (SKINGIRL Z KANADY)

Lubię muzykę, koncerty, upijanie się, skuterki i siuchy.



Stacy & John (SHARP Tinley Park)

- AIAN (UK SKIN)

Wygląda na to, że sytuacja na całym świecie co do skins jest podobna, paru jest naprawdę skinami, ale naziści i tak zwracają na siebie największą uwagę.



- BERNARD (UK SKIN)

Nie dbam o to co świat myśli o nas, jestem dumny z siebie, cenię lojalność, siłę i jedność, traktowanie innych tak jak oni chcieliby być traktowani, tak jak oni traktowaliby Ciebie. Bycie skine to znaczy spędzanie dobrze czasu, posiadanie własnego zdania, piwo, dobry mecz, zaczepianie ładnych dziewczyn, okazjonalny fight. To bycie najlepszym, wszystko inne to bzdury.



# ORIGINAL JAMAICA SKA

Latem 1963-go roku Blue Beat /jeana znasz ska/ osiągnęło na wyspach brytyjskich szczyty popularności, dzięki Laurelowi Aitkenowi /nie lubianemu jednak na Jamajce...rudeak./, który trzy lata wcześniej wprowadził ta muzykę do Anglii. Człowiek ten zwany często Ojcem chrzestnym ska, po trzech latach pobytu w U.K. /po emigracji z Jamajki/ powrócił tam właśnie w 63 roku do Kingston jak planował na miesiąc czasu. Odwiedził też zaraz miejsce zabaw i pierwszych prób grania - Coney Island gdzie spotkał basiste Lloyda Brevitte'a przez, którego skontaktował się z The Skatalites by towarzyszyli mu na jego muzycznej sesji.



Laurel Aitken - "The Skatalites nie byli wtedy "pełnowartościowa" kapela, mogłeś mieć próbe, na której tylko 2 czy 3 z nich grało. Ja wcześniej zetknąłem się z częścią z tych ludzi ale to po raz pierwszy granie z całym składem Skatalites /z wyjątkiem Dona Drummonda, który nie wiadomo gdzie przebywał/. Aszyscy cieszyliśmy się ze wspólnego grania gdyż po wszystkim musiałem wracać do Anglii. Nagrywaliśmy przez niespełna dwa dni, w Khoury Studio w Kingston, co dało 12

Nagrywanie w latach 50-tych w nieskomplikowanych jamajskich studiach wcale nie ułatwiało całej sprawy, ale wszystkie kawałki z tej płyty pokazują co można zrobić z małą ilością prób albo i bez nich gdy muzycy są w szczytowej formie... L. Aitken: "Po każdym skończonym kawałku mówiliśmy-tak, tak-bo to było to o co chodziło. Skatalites nie mieli lidera-każdy był profesjonalista, może czasami był nim Tommy Mc Cook, z racji bycia trębaczem. Oni po prostu umieli to co inni będąc w większości jazz muzykami, ale gdy nadeszło ska nie mogli znaleźć roboty grając jazz". Posiadając 12 nagrań i taśmę z nimi /popularnym zajęciem wielu producentów na Jamajce było kopiowanie czyli zręczanie pracy innych /Aitken zabrał ja do Anglii. "Gdy ludziom na Jamajce coś się podobało-był to wynik grania tego w sound systems... Potem wielu chciało to mieć, więc wydawałeś płyty. Część moich nagrań skopiowali piraci,

SKATALITES nagrań"...



**LAUREL AITKEN**

Legendary Godfather Ska



Notka ta pochodzi z okładki LP wydanego przez Unicorn Records

**LAUREL AITKEN**

wiec zabrałem taśmę do Anglii. Single sprzedawały się bardzo dobrze, bo Skatalites to prawdziwe ska/fakt-rudeakcja.../, oni byli /są rud.../SKAT!!!! Najbardziej popularnym kawałkiem z tej sesji i płyty, który b. lubie był "Bad Hinded Women" /zła Kobieta/, który rozpoczyna płytę...

## Czy istnieją homoskins ?

# Gay Skinhead Movement

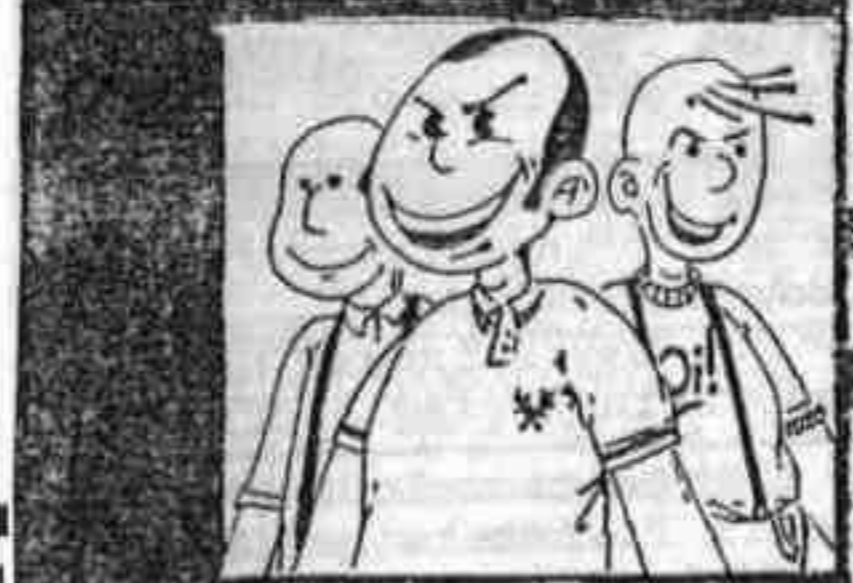
Autor tego artykułu-B.V.R.napisał ten text wyłącznie dzięki osobistym doświadczeniom i tym co słyszał.

Początkowo homoskins wydaje się być czymś anormalnym, ale tylko na początku.Spotkałem wielu homoskins więc wiem iż istniejemy, zatem nie jest to nowinka i dziwactwo. Na początku lat 80-tych istniała w Anglii grupa " GAY SKINHEAD MOVEMENT " /RUCH HOMOSKINS/, ale wraz z przeciaganiem na swoją stronę wielu skins przez nazistów i inne nie skinowe ugrupowania wielu tradycyjnych skins,zarówno homo jak i hetero oddało się od sceny. Wielu zostało suedeheads czy tylko skaskins. Riestety wielu też przestało być skinami.Pomimo plotek o śmierci GAY SKINHEAD MOVEMENT ruch ten przeżywa swój ponowny powrót. Szczególnie w USA GSM jest bardzo silny. Są tam homoskins w Chicago, New York i Texas. Myśle iż jestich więcej,ale to są te o których wiem.Także w wielu innych skingangach są homoskins i nikomu to nie przeszkadza.



Wywiad z BOBem,JOHNem i KEITHem brytyjskimi homoskins przeprowadził ADE.

ADE-Więc dlaczego zostaliscie skins?  
JOHN-Podobalo mi się to-krótkie włosy i martensy.Zostałem skinem w 1970 roku gdy miałem 11 lat.Szanowałem starstych



skinheads.Wielu sądzi, że orginalni skinheads mieli długą fryzurę,ale wielu z nich jednak miało krótkie włosy.Nam z nimi stare artykuły za dzieciaki.

BOB-sadzę, że oni wywiadali elegancko KEITH-Nie,tylko to sobie /teraz uwierzasz.

BOB-No tak faktycznie.

ADE-Ja byłem w tym od 1980 roku gdzie większość z tych małychMódsów zaczęła nosić parki z Union Jack i wielu z nich zostało skinsami.

KEITH-To/skins/ wygląda dobrze i jest specyficznie odbierane przez ludzi wiążących nas z więzieniem czy wojskiem.



kadza. Kiedy mój brat-skinhead i inni dowiedzieli się iż jestem homoskinem przyjęli to normalnie. Zaakceptowali to iż spotygam się nie z skinowami , ale z facetami.Dziewczyny (bootgirls) miały swój odrębny gang.Spykałem się ze skinsami z innych gangó i paroma z naszego , także w SHARP są homoskins. Inni gay skins mają podobne doświadczenia jak moje. Z tego co zauważyłem generalnie tradycyjni skinheads,SHARP weto.akceptują gay skins i nie słyszałem o akcjach przeciwko nam prowadzonych przez nich. Słyszałem też wiele historii o homoseksie w nazi/prawicowych gangach i można tu nieźle spekulować! W mojej okolicy jest nas paru, ale niestety brak jest bodźca do stworzenia czegoś bardziej wspólnego,załogi itp.



ADE-Najwidoczniej planowane jest zalegalizowanie bycia homo w wojsku, choc czy tak czy siak to niczego nie zatrzyma

JOHN-Mój przyjaciel jest homo skinsem w niemieckiej marynarce, ale tam to nie jest nielegalne i oni go nie wyrzucają.

BOB-My jesteśmy w T.A./armii terytorialnej/. Osobiście podczas badań lekarskich zaprzeczyłem iż jestem homo.

KEITH-Mnie nigdy o to nie pytali, to jest zupełnie niepotrzebne.

BOB-Uważaj, dadzą ci wiele zajęć, ćwiczenia i wrzucą tobie bromek/jakieś lekarstwo/do cherbaty /śmiechy!/  
ADE-Ciągle to robią?Więc są homo skins w wojsku?

JOHN-Tak mam listy od homo skinsa z Północnej Irlandii, znam też czarnego homo skinsa Dawida wielu z nich przychodzi tu do Brighton, ale raczej nie mówią o tym innym skinom.

ADE-John czasami mówią, ale nie zawsze BOB-Wielu po prostu nie dba o to, wiedząc iż jesteś gayem i rozmawiają z toba.

ADE-Sądzą iż wśród skins jest mniej wrogości wobec gayów niż to sobie można wyobrazić.

JOHN-Nigdy zwykli skins nie okazali im wrogości.No z wyjątkiem takiego jednego grubasa próbującego namawiać innych do napytania im kłopotów.Ale on nie wiedział iż znam duży skin gang w tej okolicy powiedziałem im o nich i oni się nim zajęli/śmiechy/.To był jeden z tych prowokujących nazoli,którzy nigdy nie walczą sami tylko posługują się innymi skins nastawiają ich przeciwko innym ludziom,uciekając i zostawiając ich w razie zadymy.

JOHN-Nigdy zwykli skins nie okazali im wrogości.No z wyjątkiem takiego jednego grubasa próbującego namawiać innych do napytania im kłopotów.Ale on nie wiedział iż znam duży skin gang w tej okolicy powiedziałem im o nich i oni się nim zajęli/śmiechy/.To był jeden z tych prowokujących nazoli,którzy nigdy nie walczą sami tylko posługują się innymi skins nastawiają ich przeciwko innym ludziom,uciekając i zostawiając ich w razie zadymy.

BOB-Przez nasz wygląd wielu nie chce nam robić kłopotów wola raczej zejść nam z drogi.

Pamiętam to sam jak w Cheltenham na ulicy,na mój widok ludzie

obtiukiwali się wzajemnie by na mnie nie wejść.

ADE-Pomimo tego,cę wygląd skinheads jest ten sam

matrensy,Denim, itp., to są zawsze rzeczy,które są "kodami rozpoznawczymi" jak np.sznurówki

/czerwone nosili zwolennicy Frątu Narodowego i British Movement:białe, cółte i wiele innych/.Co jest homoseksualistów?

BOB-Nigdy nie dbałem co to znaczy lubię czerwone i je noszę.Wszystkie te kolory sznurówek,to jeden wielki bałwan

ADE-Ostatnio spotkałiscie się w Market Tavern w Clapham.

JOHN-To było dobre około 200 homo skins schodziło się tam.Puszczane tam Oi! i ska i inne rzeczy/zostało sfilmowane+wywiady/.

ADE-Czy Gay Skinhead Movement ruch gay skins/ ciągle działała?

BOB-Co do GSM to zaczęło się to już w 1982.M.White i P.Vickers robili partys w Sheffield,był regularny ale

to wszystko jest zbyt słabe i nie wychodzi.Potrzeba wielu ludzi wspólnie się komunikujących,GSM to bardziej kontaktowa niż organizacja.Poza tym homo skins a raczej nie wpuszczani do klubow dla normalnie wyglądających homoseksualistów.Oni po prostu są konserwatywni i nie lubią inaczej wyglądających.

W Brighton jest lepiej niż gdzie indziej mamy tu z 10 pubów, czy hoteli. Nikt tu nie zwraca uwagi jak wyglądasz. W 1782 był już tu pub dla homoseksualistów/The St. James Tavern/.

Co do Bank Holidays/święta,dni wolne podczas których walczyły ze sobą różne grupy/gangi/,to teraz to ucichło.Kiedys np.w 1980r. były to tłumy skinsów na ulicach teraz jest to chyba większe w Europie.No i weszła w to polityka.

JOHN-Bylem razem z moim kumplem skinsem w Gothenbergu.Ludzie na ulicy mówili na nas nazole.Oni automatycznie

sądzą iż faszyści to skinheads.

BOB-Bylismy na "marszu dumy"/marsz mniejszości seksualnych/.Miałem koszulkę z Union Jack/flagą angielską/, a w gacie napisali, że nazi skins z Frontu Narodowego byli na marszu.

ADE-Ludzie widzą tylko jedną stronę /nazoli/i to ich blokuje w myśleniu. Grałem w kapeli gdzie gitarzysta miał Union Jack i ludzie myśleli iż wyglądamy



jak hitlerowska młodzież.Nawet The JAM w 77r. mieli Union Jack.

KEITH-To tak jak ze sfastyką.Nikt nie widzi, że ona płonie czy się ją rozwala /naszywki itp./Widzą tylko sfastykę.

BOB-Miałem nalepkę z rozwaloną sfastyką na aucie i kiedyś w nocy ktoś chciał mnie uszkodzić.

ADE-Ludzie lubią symbole,cos do barzgrania na murach albo tatuowania na nadgarstkach,ale większość z nich to 14 letnie gnojki z mazakami.Są oczywiście rasistowsky skins i są to okropne świnię ale jest też wielu skins,którzy tacy nie są.To, że nosisz martensy nasz krótkie włosy nie znaczy iż jesteś bernorgowcem szukającym mordobicia z każdym kto ci wpadnie w oko.Prawdziwi skins to inteligentni ludzie,zainteresowaniem podtrzymaniem swej skin sceny i byciem tym czym są, a nie sprzedawaniem gównianych nazi/garet.bardziej w stylu Brutus czy BEN SHARMAN, a nie w stylu goryli od SKREWDRIVER.Bardziej w zjednoczeniu, a nie separacji.

INTELEGENCJA NIE IGNORACJA !!!



## Oi! The Meeting II



# TROJAN

TWYMAN HOUSE, 31-39  
CAMDEN ROAD, NW1  
LONDON

TROJAN 9LF ANGLIA

## Lübeck

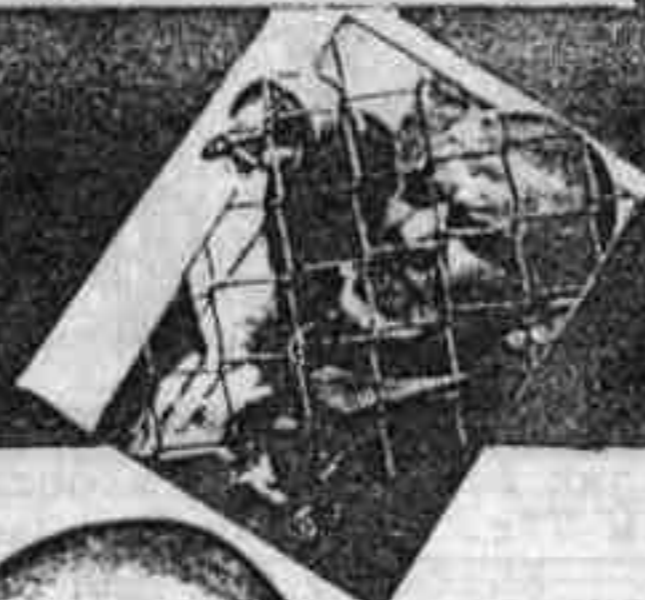




Romper Stomper ("Świat przemocy")

W rolach głównych Russel Crowe, Daniel Pollock, Alex Scott, Jacqueline McKenzie, reżyseria + scenariusz Geoffrey Wright.  
Czas 89 minut, 1993 rok.

Ten film o australijskich faszystach - boneheads, przeznaczony jest głównie dla ich faszystowskich odpowiedników - na całym świecie. Treść filmu to głupawy obraz gangu boneheads, który atakuje (oczywiście w proporcji co najmniej 5 na 1-go) emigrantów z Azji i Oceanii. Oprócz typowego szpanerstwa bones i walk w filmie pojawia się kiepski wątek miłosny pomiędzy Cabe (którą wcześniej rznął tatus, a potem przywódca gangu Hando), a dobrym - rycerzem skinem - Dave'm. Film z kiepskim scenariuszem naprawdę nie wnosi nic ciekawego, podobne bzdury (ale skala głupoty podwyżyla się o 100%) można obejrzyć także w filmie zatytułowanym "Skinheads" (tytuł powinien brzmieć raczej "Boneheads") smutny fakt - reżyser i scenarzysta w jednej osobie idąc za telewizyjnym trendem przedstawiając skins jako faszystów, znaleźli podobny obraz przedstawiając nazi skins w Australii. Z całym pewnością jednak "Romper Stomper" wywoła orgazm u fanów Skrewdrivera czy Konkwisty 88 bo przecież bohaterowie "R.S" są ich idealnym odzwierciedleniem - totalny debilizm!. Szkoda tylko, że nikt nie pokusił się o zrobienie filmu np: Oi Skinheads czy Sharpach, tym bardziej że autor "Romper Stomper" zdawał sobie sprawę z istnienia antyrasistowskich skinheads, o kulcie "Spirit of 89" ubierając swoich "bohaterów" w ciuchy typu Fred Perry etc....  
A swoją drogą ciekawe ilu nowych "twardogłowych" pojawi się po obejrzeniu tego kiczu??



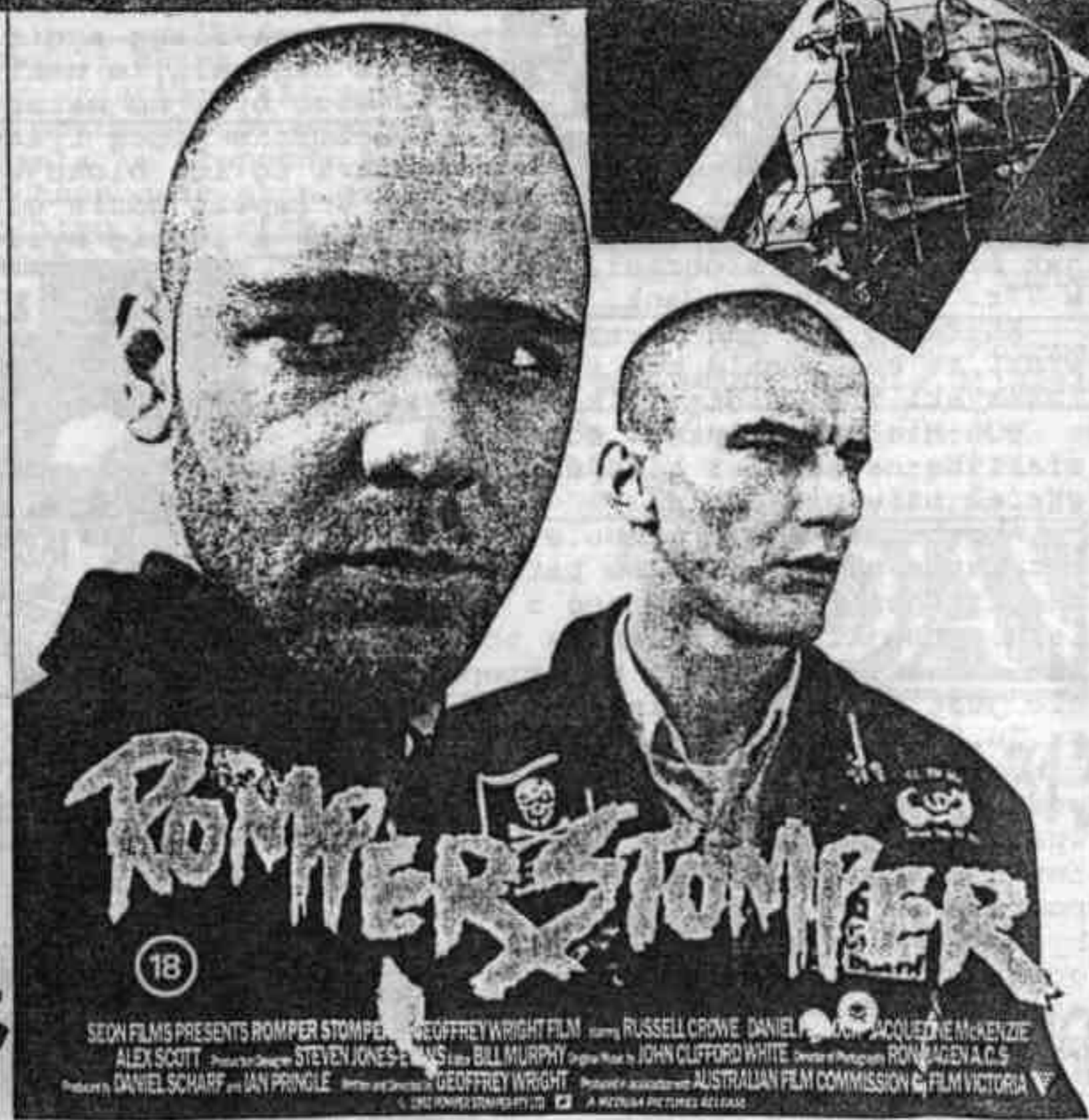
Przy opracowaniu materiału wykorzystałem wywiad z Us Skin Lina, Carry No Banners' zrobiony przez Ray'a

Anti Heros zaczęli grać w 1984 roku i pochodzą z Atlanty. Obecnie w kapeli grają: Mike, Joe, Phil i Mark tworząc zabójczy, szybki Oi/Funk scale nie zrywając z innych. W 1989 rozpadli się na krótki okres z powodu osłabienia się lokalnej sceny, złej opinii w mediach braku pracy białemu możliwości grania gigów poza Atlanta. Jednak przetrwali to wszystko mając nowe pomysły. Wydali parę rzeczy a jednym z ostatnich ich produktów jest CD (zawierający 2 LP). That's Right Don't Tread on Me!. Niestety powtórzyła się też sytuacja. Niezłotniejąca Link Records którzy potrzebują kapela nie im nie płacąc a sami z bijają forsę na dystrybucji ich rzeczy i Anti Heros też padli tego ofiara szef Linku Mark Brennan oczekiwał się nawet kawalka o sobie "Businessman" granego przez kapelę Jack the Lad. Kolej nie owija do tego stopnia iż sprzedaje prawa do kawalków kapel innym wytwórniom mając gdzieś ludzi którzy mu zaufali. Grając do Anti Heros ich rzeczy z płyty, Tshirts ... - można zakupić w Gam Rec., PoBox 15234, Atlanta, Ga, 30333 Usa.



"seco nie lubia?": "Nie nawidze tego całego techno i pseudo intelektualnego belkotu, zachodniego wybrzeża Usa, Clintona, Grunge, Jehit z settle - co za gówno, Barry Marlowa, Fugazi, Metalu, Indigo Girls, Black Crowes, Whitney Huston, Kevina Costnera, Hollywoodu i Country Kapeli - L.A. która używa naszej nazwy!"  
"nie koniec cos co tycaj ten i nas. Nie chce by to brzmiało jak klan... nie uciecie sie" by nasz rząd chce podpisać zgodę na to by prace jaka zawsze wykonywali working class wyprowadzić z Usa bądź zlikwidować chodzą chyba o przenoszenie przemysłu gdzie potrzebni byli zwykli robotnicy do krajow gdzie sila robocza jest tanza bądź o całkowita likwidacje dzięki robotyzacji itp...  
"cyli jeżeli ktos nie będzie mógł sobie pozwolić na dalsza edukacje to ekonomicz jako sprzedawca w gównianym Mc Donaldzie. To nie jest erf... ale to jest to co oni nam oferują i nic więcej!!!"

ROMPER STOMPER  
FILM





# BOISTEROUS

**Ilu z was jest skinheadami?**

Pete jest skinen, a reszta kapeli to herberts/to tacy co lubią skin muzykę, a nie są do końca skins/.Rośliśmy przy punk oi! i to jest dla nas sposób na życie.Siuchamy takich rzeczy od 1978 roku.

**Polityka?**

Nie interesuje nas polityka.

**Co sądzicie o prawach dla kobiet?**

Mogą być ale wiele kobiet może samemu przeciwstawić się /i nieć kupę śmiechu/.Nie walczymy o prawa kobiet, niektóre są wyjątkowo apodyktyczne.

**SHARP, RASIZM?**

Jak powiedziałem wcześniej nie interesuje nas polityka /nas też red./, to osobista sprawa każdego co wybrać w życiu. Nie mamy nic przeciwko nikomu, ludzie powinni mieć prawo wyboru...

**Bezrobocie?**

Tak bezrobocie to duży problem.9 lat temu skończyłem szkołę i tylko 3 kata pracowałem.Baxta jest też wieloletnim bezrobotnym, tak jak i wielu naszych znajomych.Potrzeba nowego spojrzenia, na wszystko co dotyczy się pracy w tym kraju, aby dźwignąć to z tego gówna.

**BOISTEROUS?**

Jesteśmy niczym więcej jak zabawową kapelą oi! punk...

**Piwo?**

Lubimy piwo i parę innych rzeczy jak:Newcastle brown all, Exhibition, Export beer+.../lista naprawdę długa red./, poza tym likiery, jabłeczniki, /+karbole...lista równie długa red./

**Plany?**

Chcemy zrobić lp cd , w Hammer Rec.lub One Step Rec.Namy znowu zamiar wyjechać za granicę, ostatnim razem było nieźle. Mamy nadzieję dać fanom oi! punk dużo, dobrej zabawy, zabawowej

muzyki.

# BOISTEROUS

BOISTEROUS Oi! z Anglii. soby vocel,  
Pete palmer, Baxta bass, Wex gitara, Dan -it.



**Coś na koniec?**

Pozdrowienia dla polskich skins i rudies, trwajcie w tym co robicie, może kiedyś zajrzemy do Polski. Dzięki dla wszystkich, którzy do nas napisali i Chrisa za wwiad! Oi! Havin A Laugh! Boisterous Oi!

**CO NAPRAWDĘ WYDARZYŁO SIĘ W LATACH 70 TYCH.**

Dzisiaj każdy w mediach powie Ci, że jesteśmy w środku powrotu do lat 70 tych, ale oni zbyt łatwo zapominają o tym, iż bycie skinhead było najbardziej atrakcyjną rzeczą dla większości dzieciaków wtedy, tysiące z nich obcinały się krótko, mówiły spierdalać hipisom, dyskotekowcom i innym. Poniższy artykuł napisał DITE. Ma on na celu ukazanie wam tego co naprawdę się wtedy działo.

Pośród całego tego gadania o 70 revival - powrocie lat 70 tych, media i szeroko pojęty przemysł ( moda, ubiory) próbują wciskać dzieciakom całe te błyskotki i muzyczne kompilacje z seventies. Ja pamiętam te czasy trochę inaczej, czasy kiedy byłem nastolatkiem. Oczywiście nie mogą tego pamiętać ci w butach platformach będący tylko więźniami ówczesnej mody. Te czasy dla mnie to skins, reggae, bootboys, futbolowi chuligani, glam rock, punk rock, 2 Tone i kreowanie czegoś nowego nowej ery.

# SKINS

Mając 34 lata, będąc starym dziadem patrzę w przeszłość i widzę, że większość życia związałem z ruchem skinheads, który jak sądzę jest najbardziej żywym i wiarygodnym kultem ponimio tego co mówią media.

Każdy wie jak skinheads powstawali w latach 60 tych z modsów. Tam gdzie wtedy żyłem było podobnie. Pochodzę z małej nadmorskiej miejscowości Montrose położonej dokładnie w połowie drogi z Dundee do Aberdeen na wschodnim wybrzeżu Szkocji. Skins pojawili się tu odrobinę później, ale pierwsi byli wystarczająco szybko. Zainteresowałem się tym mając 12 lat gdy z całą rodziną przenieśliśmy się do Dundee gdzie było wiele gangów złożonych z młodych i dużą ich część stanowili skins. Wciąż jednak trzymałem ze starymi kumplami z Montrose i z nimi spędzałem weekendy i wakacje. Nazywaliśmy się wtedy

Hillside Boys. Nosilem wtedy podwinięte dżinsy, Tuf boots, szelki, koszule z zapinanymi na guziki kołnierzykami i krótkie włosy. Martensy nie wchodziły wtedy w rachubę, bo nie mogłem ich dostać. Gdy wreszcie je zdobyłem to były to wiśniowe sześciopunktowe Air Wair Martensy z cienką podeszwą z innym niż teraz wzorkiem. Nazywaliśmy je Junior Martens albo Junior Docsami. To był koniec 1970. Wkrótce wyglądałem tak jak chciałem - krótkie włosy (4).



The Original  
**TONSDALE**  
LONDON

jedenasto dziurkowe wypolerowane wiśniowe Astronauty, wranglery obcięte na wysokości końca butów i podwinięte na jeden cal, szelki, Bensherman i Harringtonka albo Crombie.

Wtedy w Montrose klasycznym wyglądem były 8 dziurkowe wiśniowe Martensy z czerwonymi lub żółtymi sznurówkami, podwinięte wranglery, shermany, Harringtonówki i dżinsówki wranglera. Na wieczór nosiło się loafersy ( mokasyny), Frank Wright brogues, sta presty, Shermany ( czarne, niebieskie ) blezery. Marynarki nosili ci, którzy mogli sobie na to pozwolić, najczęściej starsi. Były to robione na miarę czterdziurkowe marynarki z jedwabnymi chustkami na kieszeni na piersi.

Cardigany (typ wełnianej kamizelki), pulowery bez rękawów noszono wraz z np. znaczkami klubu futbolowego czy Szkocji albo inicjałami. Krawaty noszono rzadko, głównie w kolorach klubu albo w szerokie pasy czy szkocką kratę. Szkocka krata występowała też na drelichowych kurtkach. Co do dziwactw to były np. całe Harringtonki w szkocką kratę czy Prince of Wales albo crombie w P.O. Wales. Pamiętam kumpli chodzących w takich crombie i sta prestach, białych Shermanach, czarnych brogues. Zawsze sądziłem, iż wyglądają jakoś nie tak, ale



FRED PERRY  
The Original  
**Martens**



ubierałeś się tak jak chciałeś a to że mi się coś nie podoba nie znaczy, że inni muszą myśleć tak samo.

Pod koniec 71 wielu skins zaczęło nosić dłuższe włosy i mieszało się ze suedes (choć wielu jest takich, którzy uważają suedes za coś odrębnego) Jeszcze inni nosili długie włosy ubierając się wciąż jak skins.

W 72r. zobaczyliśmy Mechaniczną Pomarańczę. Osobiście nigdy nie wyglądałem tak jak koleś z tego filmu, ale byli tacy, którzy biegali w czarnych Martensach, białych spodniach, Shermanach, czarnych szelkach, czarnych crombie, melonikach, sztucznych rzesach i z parasolami.

Wielu starszych kumpli lubiło skutery, szczególnie Lambretty. To były robione skutery z kilkoma lusterkami, z chromowanymi zderzakami, z przednim i tylnym siedzeniem, z oparciem i wieloma innymi osobistymi modyfikacjami.

Innym typem transportu był Ford Anglia, ale będąc zbyt młodym by prowadzić korzystałem z busów albo tylnych siedzeń kolegów.

O co wtedy chodziło? - o spędzenie weselo czasu pijąc, szukając walki czy zaczepiając dziewczyny? Nie było wtedy polityki, rasizmu czy narkotyków. Narko było dla hippisów. Bijatki były zazwyczaj z ludźmi z sąsiednich miast jak Arbroath czy Brechin. Kiedyś bowiem Montrose było popularnym wypoczynkowym miejscem z najlepszymi plażami w Szkocji. To ściągało wielu turystów i możliwość bójk.

Piłka nożna była też popularna z takimi klubami jak Rangers, Celtic i Abredeen. Jeżdżono na ich mecze biorąc także udział w fightach. Mieliliśmy też występującą tylko w lokalnych derbach drużynę MONTROSE F.C.

Czas płynął, styl skinheads przemieniał się w bootboy - dłuższe włosy szersze spodnie...

Marynarki wciąż czterodziurkowe, ale z wieloma guzikami na rękawach i kieszeniami z kontrastującymi szwami, choć doszło do tego, że były one w bardzo jasnych kolorach z kieszeniami dosłownie wszędzie. Nie wszystko zostało



maksymalnie spleprzone. Martensy, brogue boots, szelki itp nigdy nie wycięły z mody, a kilku moich kumpli z załogi nigdy nie miało włosów dłuższych niż suedeheads. Zawsze mieliśmy w załodze crombies, Harringtonki i inne skins rzeczy, choć niektóre stawały się trudne do zdobycia np. stąpresty.

Jeżdżenie na mecze, najazdy na inne miasta jak i zaczepianie u nas ludzi wciąż było lubiane. Fani Abredeen jadąc na mecze przejeżdżali przez nasze miasto i to dawało wiele okazji. Szybko też zapominaliśmy o lojalności wobec fanów Rangers czy Celtic.

Reggae nigdy nie zostało zapomniane a niektóre jego hity był na topie przez całą dekadę lat 70 tych, ale pojawił się też glam i takie kapele jak Sweet, Roxy Music, Mott the Hoople, Gary Glitter... Slade byli najbardziej faworyzowanym zespołem każdego bootboya, a niektórzy skins cenili ich do dziś.

Okolo 75/76 byliśmy zmęczeni wszystkim - nudą, gównianą muzyką, nawet Slade skiepscieli, coraz trudniej było znaleźć dobre rzeczy do noszenia, wydawało się że czas skins minął. Wciąż byliśmy załogą bootboys w Martensach - jednej z najważniejszych rzeczy. W innych miastach wielu zwalo się bootboys choć nie wyglądali jak my, Nosili pustynne wojskowe buty, skóry...



## SKIN HEADS

Kiedyś gadałem o tym z moim znajomym Jackiem - zdecydowaliśmy się powrócić do korzeni. Pomimo gadania naszych dziewczyn w

stylu zostaniesz skins to cię wyleją znów zostaliśmy skins, a one to pokochały. Wtedy było tylko trzech skins w Montrose i choć w to nie wierzyliśmy w całej Szkocji. Szukanie dobrych ubrań było wtedy trudne więc nasz wygląd składał się głównie z wranglerów, dżinsówek Lewisa, Harringtonek, szelck, T-shirtów, koszul i dziesiątek Martensów. A czo najważniejsze w tym coś było.

Trochę się wkurzyliśmy bo każdy kto nie miał 18 lat wyglądał jak skins. Na bardzo znartwionych wyglądali też nasi policjanci, którzy obwiniali nas o wszystko od małych rzeczy poczynając a na większych rozróbach kończąc. Czesciowo mieli jednak rację. Lubiliśmy tę naszą skins reputację.

AMBUSH C/O Rey/DOD  
45-934 KAM HWY  
SUITE C BOX#108  
KANEHOE, HI 96744  
U.S.A.  
(Music Zine-send \$1.50)



Rok 77 przyjechał do Montrose punk i choć nie podobały nam się agrałki, przekłuwanie itp. to niektóre kapele były ok. Nie pamiętam by tu przed 79 byli punx choć może ktoś się sprzeciwi. Pamiętam mój pierwszy punk singiel "Anarchy in the UK", który puszczałem kumplom - bardzo nas ubawilo ale tam była energia, której nie było w całej tej gównianej rock muzyce tych czasów. Gdy ogłoszono trasę punk bandów (Clash, Pistols) chcieliśmy na nią jechać i nawalać się z punx, ale trasa nie wypaliła co popsuło plany naszej zabawy. Dowiedzieliśmy się też o skins popierających punk bandy typu Sham 69, Cock Sparrer, Skrowdrdiwer (wtedy nie byli naziołami, ich jedynka to gówno na której wyglądali jak dupki).

W całej Anglii skins znów odżyli. Nadeszła w 79r. 2 Tone z The Specials, Madness, Selektorem i dla mnie nie było nic lepszego od tego.

Później ślub, praca sprawiły że wyjechałem z Montrose, ale przez całe lata 70te wszystko co związane było ze skins było żywe. Skins powrócili i wkraczali w lata 80te, ale to inna historia.



← Steve "Cast Iron" obstawał jak nikt inny za tym pomysłem. Właściwie była to także idea Oi! RED ALERT była jedną z tych grup, w której obok skinów byli punkowie. Teraz Steve jest trochę starszy, ciągle jeszcze jednak z chęcią opowiada tą historię, którą my naturalnie chcielibyśmy dla Was zatrzymać. Poza tym chcielibyśmy wiedzieć, dlaczego stworzył on ponownie swoją grupę po tych latach.

S: Ktoś w stolicy zapytał nas, czy niemożliwym wskrzesić zespołu na koncert banafisowy. Sprawilo to nam tyle radości, że postanowiliśmy pozwolić zespołowi istnieć dalej.

St: Założenia jednak z porównaniu z tym, co było wcześniej powiedziane, zmieniły się bardzo.

S: Tak, naturalnie! W Sunderland jest teraz tak dobrze, jak niebyło nigdy dotąd. Wcześniej istniało po prostu z tuzin grup i miało się wrażenie że każda z nich coś tam robi. Dzisiaj jesteśmy zmuszeni koncentrować się bardziej na Europie. Publiczność jest nastawiona o wiele lepiej wobec zespołu niż w Anglii. Zanim przybyliśmy do Niemiec, mieliśmy już małe turne po Francji i już tam okazało się że publika jest o wiele lepsza niż w Anglii.



St: Czy chcecie ograniczyć się tylko do europejskiego kontynentu?  
 S: W tej chwili tak, ale właściwie chcielibyśmy również spróbować pojechać do Ameryki.  
 St: Dlaczego wtedy rozwiązaliście się?  
 S: Płyty, które wówczas wydaliśmy, sprzedawały się coraz gorzej. Po prostu wydawało nam się że ruch punk marnieje. Jakos nie miało nadal sensu wydawanie płyt i dawanie koncertów. Nasz szczyt osiągnęliśmy i od tego momentu mogło już być tylko coraz gorzej.  
 St: Co myślicie o ludziach którzy uwielbiają dziś "stare dobre czasy" mimo iż mają ich fałszywy obraz?  
 S: Wówczas mieliśmy wiele radości i nam osobiście czasy te w każdym bądź razie bardzo się podobały. Ale teraz w Anglii wszystko jest zupełnie inne. Dla nas Europa jest teraz tym samym, czym była Anglia przed 10 laty. Jest niedorzecznością opłakiwać dawne czasy i myśleć, że Anglia ma tą samą scenę co wcześniej. Dziś jest ogromna różnica w porównaniu do tego, co było wcześniej.  
 St: Wy jednak nadal macie ten sam image, co wcześniej, tzn. jednej z 1-yh grup, która zbliżyła skinów i punków i zjednoczyła ich w jednym zespole. Od 1984 r. ruch skinhead stał się słynny niestety z negatywnych nagłówków, artykułów. Żałujesz, że na początku byliście częścią tej sceny?  
 S: Rzeczywiście byliśmy 1-szą grupą, która miała punków i skinów. Ale po pewnym czasie punkowie prawie wcale ni przychodzili na nasze koncerty, ponieważ zawsze było tam wielu skinów, którzy sprawiali kłopoty. Wówczas był to również jeden z głównych powodów naszego rozstania. Nie mogliśmy pogodzić się z tym, że część naszych fanów musiała nas porzucić, ponieważ nie mieli ochoty bić się i wyzywać na naszych koncertach. To jest jedyną rzeczą, której żałuje. Ale jak możesz zauważyć, ciągle jestem mieszaniną punka i skina. Mam ogoloną głowę i noszę kurtkę ze skóry. Ciągle mam te same poglądy, jakie miałem wcześniej. Chodzi o to że mamy przyjemność bycia razem w zespole. Nigdy niebyliśmy zespołem politycznym, ani czymś takim. Mieliśmy już polityczne teksty, ale w gruncie rzeczy chodziło o to, że byłem młodym chłopakiem żyjącym z zasiłku dla bezrobotnych, nienawidziłem rządu i jego ustaw. A więc w gruncie rzeczy śpiewałem o moim własnym życiu.



St: Były jednak grupy, które pisały teksty polityczne, ponieważ był to po prostu trud, np. EXPLOITED, GBH itp. Czy to ci wówczas przeszkadzało?  
 S: Jest mi właściwie obojętne, co robiły inne grupy. My robiliśmy swoje, co w prawdzie również było polityczne, ale to nie było dla zespołu zbyt ważne.  
 St: Co właściwie robiliście od 1984 r. do teraz?  
 S: No tak. Byłem dwa razy żonaty i mam teraz dwójkę dzieci. Poza tym kręciłem się po okolicy i nie robiłem zbyt wiele.  
 St: Czy pragniecie w przyszłości uszczęśliwić jakimś produktem winylowym?  
 S: Kiedy wrócimy z tego tournée z powrotem do Anglii, nagramy kilka piosenek i ufamy, że później znajdzie się ktoś, kto odda nam do dyspozycji pieniądze na LP. Może uda się to do jesieni lub zimy.  
 St: Ostatnią płytą jaką wydaliście przed Waszym rozejściem się była "There's Guitar Burning 12", i była ona trochę rockowa. Czy wasza nowa płyta pójdzie również w tym kierunku?  
 S: Nie, nie! Płyta była wówczas bardziej artystycznym eksperymentem. Chcielibyśmy zrobić coś innego. Jeśli w tym roku wydamy płytę będzie przypominała bardziej pierwszy LP.  
 St: Chcesz powiedzieć, że eksperyment 12 spełnił na nieczyni?  
 S: Tak! Żadna dupa go nie kupiła! Ha, Ha! Niestety ludzie byli zbyt tępi, żeby to zaakceptować. To nie była po prostu właściwa płyta punk taka, jaką zrobiliśmy wcześniej. Ale mimo to uważam, że szkoda iż tak źle została przyjęta przez ludzi.  
 St: Czy prywatnie słuchacie właściwie przeważnie starszych zespołów punk, czy też podobają się Wam również nowsze style jak np. hardcore?  
 S: A więc ja uważam, że hardcore jest okropny. Wszystkich utworów



słucha się tak samo i jakoś tylko z trudem można je wysłuchać.  
 St: No tak, ale Wasze utwory także często są do siebie podobne!  
 S: Tu w każdym bądź razie masz rację! Ja osobiście uważam że wolniejsze piosenki są lepsze do słuchania. Lubię szybką muzykę, ale nie tak szybką jaką robią dzisiaj niektóre zespoły.  
 St: Ale w gruncie rzeczy nie robią one nic innego niż Wy?  
 Wykorzystują swoją muzykę, aby przekazywać uczucia. Kiedy zaś odczuwa się nienawiść, wściekłość, zniechęcenie, nie można tworzyć kiczowatej muzyki pop.  
 S: Tu masz naturalnie w zupełności rację. My także nie krytykujemy tych zespołów. Uważamy nawet, że to świetnie iż oni coś robią. Problemem jest tylko to, że tym rodzajem muzyki niewiele mogą zrobić. Ale w ogóle nie mam naturalnie nic przeciwko niej.  
 St: Gracie nadal z RED LONDON? Niema zbyt wielu zespołów, które przypominają was w brzmieniu muzycznym.  
 S: Nie. My gramy z wieloma różnymi zespołami. Kiedy ktoś nas pyta, czy chcemy gdzieś zagrać, jesteśmy naturalnie gotowi grać z hardcorowcami, albo innymi takimi grupami.  
 St: Nie dalibyście chyba koncertu z zespołem faszystowskim, a może jednak?  
 S: Nie, oczywiście że nie!



**BLITZ** GŁOS POKOLENIA  
 Ze wszystkich kapel Oi! prawdopodobnie nikomu nie udało się uchwycić ducha street punk lepiej niż grupie z Manchesteru-BLITZ.

**BLITZ**  
 Pół skinheads, pół punx pozostają wciąż prawdopodobnie najbardziej znaną i lubianą kapelą swojego gatunku. Ich debiutancki singiel "All Out Attack" sprzedany został w ilości ponad

**BLITZ**  
 25000 kopii, a debiutancki album trafił na 27 pozycję w ogólnokrajowym podsumowaniu, przy niemal zerowej promocji. Pewną niespodzianką może być to, że gitarzysta-Nidge Miller nie wspomina zbyt dobrze wczesnego BLITZ/"To prawda, że odnieśliśmy

**BLITZ**  
 spory sukces, lecz granie w kapeli z trzema gośćmi nie zainteresowanymi tym, co robisz, nie było zbyt ciekawe"/. Wielu ludzi mówi, że dzisiejszy BLITZ to tylko show jednego człowieka lecz nie jest to całkowicie zgodne z prawdą.  
 Jak część z was zapewne wie, zespół powrócił do biznesu, a jego obecni członkowie nie darzą zbyt wielką miłością ex-członków dawnej kapeli. Gdy BLITZ rozpadł się pod koniec 1982 r., inni zdecydowali się kontynuować granie, utrzymać nazwę, lecz zupełnie zmienić kierunek. Brzmienie lp "Second Empire Justice" spowodowało utratę dobrej renomy w kołach street-ludzi. W tym czasie Nidge powrócił do swych codziennych zajęć, przez co zamknął pewien rozdział związany ze starym BLITZ. Aż do roku 1988, gdy Link złożyło mu swoją ofertę i gdy ten w końcu postanowił powrócić na scenę. Pewien problem stanowił skład. Nowego basistę i perkusistę dość trudno było znaleźć, a o graniu ze starą ekipą po prostu nie mogło być mowy.

**BLITZ**  
 One Stop Music  
 P.O. Box 201  
 Yalding  
 Kent  
 ME18 6HF  
 England



# BLITZ

Nidge prawdopodobnie kojarzy się wam tylko z punkiem i rockiem 77, co jednak nie jest zupelną prawdą. W roku 1971 ruch skinheads dotarł na północ już jako mix skinheads, suedeheads i bootboys. Pierwszy raz zobaczyłem egzemplarz "Skinheads" Richarda Allena i oczywiście go ukradłem. Miałem wtedy 13 lat. Większość skins z okolicy kibicowało Manchester United. W 1974 wszystko powróciło, każdy ubierał się jak smoothie. Mój pierwszy skuterem była Lambretta SX 200 let, która kupiłem w 1975 roku.

Wychodzi na nie 70-80 osób, w rodzinnym Manchesterze oglądali ich ok. 90 osób. Z dobrym przyjęciem spotkali się na Milwaukee Metal Festiwal grając przed 3000 publiką, Jubiqq raczej deat h, z tylko dwoma innymi nie metalowymi zespołami - AGONISTIC FRONT i MURPHYS LAW.

Minęło 5 lat. BLITZ jest teraz zespołem złożonym z trzech ludzi: Nidge - voc., git., Paul Lilley - perk., i Garry Summer - bas. Był jeszcze czwarty członek, który odszedł jednak w potworie trasy z RED ALBERT po Niemczech. Wiele osób skarżyło się, że to nie BLITZ tylko Nidge i BLITZKRIEG, lecz to nie jest w 100% czyste/Paul Lilley grał ze mną od ponad dwóch lat. Bateria się że podda się, gdy zaferowano nam przez cały czas tylko 4 koncerty. Zatałem więc Spike'a i Garry'ego z BLITZKRIEG. Największym problemem był Spike. Po 6 nocach zrezygnował, więc mu stał się dalej grac bez niego". Duża pomoc stał się Steve z RED ALBERT, ponieważ Nidge nie był najlepszym wokalistą. Duża blokada dzieląca zespół od publik był tylko jeden oryginalny członek starego składu mimo, iż grupa wciąż gra ponad tuzi u starych numerów. Wykonują je zresztą przynajmniej tak dobrze, jak były grane kiedyś. Jak sam Nidge ocenił swą publikę: "Ludzie Jubiqq MELODY MAKER czy NME nie będa oglądać kapeli dopóty, dopóki będzie ona kłupio ubrana i dziwne obłeta". Zresztą czas dla większości street-kapel są dość trudne. W takim przypadku nie powinny dzwicz nas/A w naszym pięknym kraju raczej jednak dzwicz-red./puszki na koncertach BLITZ" prz

# OIL



P.O. BOX 281 CANTERBURY, KENT CT1 2BB

**A Mag Oil**  
 207 Kildee Pl.  
 670 Ray B.  
 Honolulu, HI 96819  
 USA

**A Mag Oil**  
 #2 out now!!

Interviews with: THE BRUISERS, THE MUDSHARKS, OXBLOOD, THE TEMPLARS, THE TOASTERS, SECTION 5 & YESTERDAY'S HEROES. Plus News, Reviews, and much more!!

Price per issue:  
 \$2 US • \$3 Elsewhere.  
 US currency or I.M.O.'s payable to Ray Bala.  
 Distributors welcome. write for more details.

Nidge musi być również śpiewać, lecz w tym wyręczył go Garry z początkowo



# OIL

P.O. BOX 281 CANTERBURY, KENT CT1 2BB



Pierwszy dzień na drodze spędziłem jeżdżąc nim po mieście, pokazując go wszystkim i w końcu rozbiłem go o samochód!

Powracając do kapeli. Nie ma więcej szans na wydanie więcej materiału BLITZ przez Retch Rec., jest natomiast mowa o EP nagrywanej przez jakąś małą amerykańską wytwórnię i o nowym albumie przygotowywanym przez niemieckie Nightmare Rec. Jedynie czego potrzeba teraz kapeli, to więcej propozycji koncertowych. Wtedy głos pokolenia ponownie zabrzmi z pełną mocą



# RED LONDON



Red London - legenda muzyki odbywała przypadkowo tarne przez Europę z inną legendą - Red Alter. Obie grupy przypadkowo pochodzą z Sunderland. Kiedy wspólnie z punkrockowcami z Francji z PKRK /z/n. Punkrock / występowali gościnnie w Berlinie, podtekniemy im od nas kilka gazetek ich fanów, w których to zostali przedstawieni jako zespoły skinowskie. Od razu zaczęły się wspomnienia: Ej, to zdjecie jest zrobione tam i tam! Pamietasz jeszcze...? itd. itp.

Panowie są teraz wprawdzie trochę starsi, częściowo także żonaci i poblogosławieni. Na scenie mieli jednak wiele przyjemności z tego że mogli swoje dawne zaprezentować dzisiejszym dzieciakom. nazwij to punkiem, nazwij to Oil, w każdym bądź razie był to święty Rock 'n' Rollowy wieczór bez oszustwa.

SKA IN POLAND LIVE IN BECHAU ON 8 05 1994

**FAZZA 4084**

WORLD & EUROPE  
 MK Or Bankier Record  
 Madek Kusznerek  
 P.O. Box 22  
 07 400 Bekhtawow  
 POLAND

FAZZA 4084  
 GEGEN MATS



FAZZA 4084

FAZZA 4084  
 GEGEN MATS

FAZZA 4084  
 GEGEN MATS





Początkowo Nidge musiał również śpiewać, lecz w tym wyręczył go Garry z ATTACK, który ma bardzo silny głos.

**A Way Of Life**  
c/o Ray B.  
2857 Kuikale Pl.  
Honolulu, HI 96819  
USA

**A Way Of Life Issue #2 out now!!**

Interviews with: THE BRUISERS, THE MUDSHARKS, OXBLOOD, THE TEMPLARS, THE TOASTERS, SECTION 5 & YESTERDAYS HEROES. Plus News, Reviews, and much much more!!

Price per issue:  
\$2 US • \$3 Elsewhere.  
US currency or I.M.O.'s payable to Ray Bala.  
Distributors welcome. write for more details.



P.O. BOX 281 CANTERBURY, KENT CT1 2BB

**PUNK-OI-SKA**

101

TRADE LIMITED



**Oi!**

Minęło 5 lat. BLITZ jest teraz zespołem złożonym z trzech ludzi: Nidge-voc., git., Paul Lilley-perk. i Garry Summer-bas. Był jeszcze czwarty człowiek, który odszedł jednak w połowie trasy z RED ALERT po Niemczech. Wiele osób skarżyło się, że to nie BLITZ tylko Nidge i BLITZKRIEG, lecz to nie jest w 100% ścisłe. "Paul Lilley grał ze mną od ponad dwóch lat. Bałem się że podda się, gdy zaoferowano nam przez cały czas tylko 4 koncerty. Załatwiłem więc Spike'a i Garry'ego z BLITZKRIEG. Największym problemem był Spike. Po 6 nocach zrezygnował, więc mu sieliśmy dalej grać bez niego". Dużą pomocą stał się Steve z RED ALERT, ponieważ Nidge nie był najlepszym wokalistą. Dużą blokadą dzielącą zespół od publiczności był tylko jeden oryginalny członek starego składu mimo iż grupa wciąż gra ponad tuzin starych numerów. Wykonują je zresztą przynajmniej tak dobrze, jak były grane kiedyś. Jak sam Nidge ocenił swą publiczność: "Ludzie lubiący MELODY MAKER czy NME nie będą oglądać kapeli dopóty, dopóki będzie ona głupio ubrana i dziwnie obciążona". Zresztą czasy dla większości street-kapel są dość trudne. W takim przypadku nie powinny dziwić nas/A w naszym pięknym kraju raczej jednak dziwić-red./pustki na koncertach BLITZ" prz

**Oi!**

**AGAINST RACISM**



**BLITZ**

ychodzi na nie 70-80 osób, w rodzinnym Manchesterze oglądało ich ok. 90 osób. Z dobrym przyjęciem spotkali się na Milwaukee Metal Festival grając przed 3000 publicznością, lubiącą raczej death, z tylko dwoma innymi nie metalowymi zespołami - AGNOSTIC FRONT i MURPHYS LAW.

Nidge prawdopodobnie kojarzy się wam tylko z punkiem i rockiem 77, co jednak nie jest zupełną prawdą. "W roku 1971 ruch skinheads dotarł na północ już jako mix skinheads, suedheads i bootboys. Pierwszy raz zobaczyłem egzemplarz "Skinheada" Richarda Allena i oczywiście go ukradłem. Miałem wtedy 13 lat. Większość skins z okolicy kibicowało Manchester United. W 1974 wszystko powróciło, każdy ubierał się jak smoothie. Moim pierwszym skuterem była Lambretta SX 200 Jet, którą kupiłem w 1975 roku.

Pierwszy dzień na drodze spędziłem jeżdżąc nim po mieście, pokazując go wszystkim i w końcu rozbiłem go o samochód!"

Powracając do kapeli. Nie ma więcej szans na wydanie więcej materiału BLITZ przez Hetch Rec., jest natomiast mowa o EP nagrywanej przez jakąś małą amerykańską wytwórnię i o nowym albumie przygotowywanym przez niemieckie Nightmare Rec. Jedyne czego potrzeba teraz kapeli, to więcej propozycji koncertowych. Wtedy głos pokolenia ponownie zabrzmi z pełną mocą

**RED LONDON**





Red London - legenda muzyki odbywała przypadkowo tarne przez Europę z inną legendą - Red Alter. Obie grupy przypadkowo pochodzą z Sunderland. Kiedy wspólnie z punkrockowcami z Francji z PKRK / tzn. PunkRock / występowali gościnnie w Berlinie, podetknęliśmy im od nas kilka gazetek ich fanów, w których to zostali przedstawieni jako zespoły skinowskie. Od razu zaczęły się wspomnienia: Ej, to zdjęcie jest zrobione tam i tam! Pamiętasz jeszcze...? itd. itp.

Panowie są teraz wprawdzie trochę starsi, częściowo także żonaci i pobłogosławieni. Na scenie mieli jednak wiele przyjemności z tego że mogli swoje dawne przeboje zaprezentować dzisiejszym dzieciakom. nazwij to punkiem, nazwij to Oi!, w każdym bądź razie był to świetny Rock 'n' Rollowy wieczór bez oszustwa.

**FAZA 40&4**

VER YES - SKA HAS COME TO POSTCOMMUNIST POLAND HERE IS THE CASSETTE OF "FAZA 40&4" FOR YOU 50 MINUTES OF THRILLING MUSIC FREE OF COMMERCIAL BAITON POLITICS AND OTHER RUBBISH PUT IN AMERICAN DOLLARS (OR THE SAME IN ANOTHER CURRENCY) INTO THE ENVELOPE SHOULD BE FASTENED WITH THE ADHESIVE TAPE AND SENT TO: MACIEK KUSZNERUK P.O. BOX 22 07-400 BELCHATOW POLAND WE WANT TO SHOW THAT SKA IS PLAYED EVERYWHERE. WE ALL ARE PEOPLE AND ONLY AFTER THEY WEAR NATIONALS I BE STRONG BE RESISTANT. FUCK COMMUNISM. IT DOESN'T MATTER IF YOU ARE PUNK. BAITA HAND COME ON SUN LISTEN TO "FAZA 40&4" AND FORGET IT! WHEN YOU PUT THIS CASSETTE INTO YOUR CASSETTE - PLAY IT WILL NOT BE IMPORTANT WHAT KIND OF MUSIC YOU LIKE. JUST RELAX IF THE CIGARETTE IS HELPFUL - SMOKE IT OR DRINK SOME BEER AND HUG YOUR SWEETHEART RELAX I DON'T THINK OF RUSSIA, DON'T DO ANYTHING THERE IS NOTHING - ONLY YOU MUST NOT TURN ON THE CASSETTE PLAYER. "FAZA 40&4" WILL APPEAR BY YOUR SIDE AND THAT WILL LAST - YOU AND YOUR "FAZA" IT WILL LAST AS LONG AS YOU WANT. BECAUSE THAT'S "FAZA 40&4" 50 MINUTES CASSETTE OF WHO CALLED "FAZA 40&4" IS READY YOU CAN BE THE ONLY DEMO OF POLISH OI/RS PLAYING THE SKA MUSIC.

**FAZA 40&4**

**FAZA 40&4**

DISTRIBUTION  
WORLD & EUROPE  
MK Oi Bunker Record  
Maciek Kuszneruk  
P.O. Box 22  
07-400 Belchatow  
POLAND

**FAZA 40&4**

SKA IN POLAND LIVE IN BELCHATOW 05 1992






Ale jeszcze przedtem rozpoczął się wywiad - maraton z Red Alert i Red London, w czasie którego czasami wogóle nie można było dokładnie rozróżnić kto jest z jakiego zespołu, ponieważ czasami ci sami ludzie grają w obu grupach. W tym momencie Red London składa się z: Marty ' ego / śpiew /, Kida / gitara /, Gaza ' iego / bas /, Tootsa / gitara solowa /, Sticksa / perkusja /. Wywiad przeprowadziliśmy z Kidem i Martv ' em.

**ST: Jak wygląda wasz obecny skład? Wyporczyliście sobie kilku ludzi.**

K: Oprócz Sticksa, który wcześniej grał w Angelic Upstars i Cockney Rejects, a teraz bębni u nas i w Red Alter, mamy z Red Alter również Tootsa jako gitarzystę. Z obydwojma już od lat jesteśmy zaprzyjaźnieni, a później doszło do tego, że grają oni teraz w obu zespołach. Najpierw zaprosiliśmy Tootsa, aby pojechał z nami na turne do Francji. Na kilku ostatnich koncertach grał zawsze przy kilku utworach i słuchało się tego naprawdę z przyjemnością. Poza tym Red Alter już wówczas nie istniało, rozwiązali się przed laty. Uważaliśmy, że szkoda, aby Toost ześniedział bez grupy, ponieważ jest naprawdę dobrym gitarzystą z wieloma pomysłami.

**ST: Czy nie ma teraz problemów, kiedy Red Alter są aktywni, a Toots musi występować w podwójnej roli?**

K: Właściwie nie. Jesteśmy przyjaciółmi już od wielu lat. Zanim jeszcze narodził się punk chodziliśmy z ludźmi z Red Alert do tej samej podstawówki. Także później kiedy mieliśmy już swoje własne zespoły, zawsze utrzymywaliśmy ze sobą kontakt i próbowaliśmy tak często jak tylko było to możliwe, grać razem i nawzajem sobie pomagać. Szczególnie w czasie tego turne okazało się, że właściwie mogliśmy być jedną grupą, a nie dwiema różnymi. Na każdym koncercie w czasie tego turne, wszyscy muzycy byli pod koniec razem na scenie i wspólnie grali. To naprawdę sprawiało przyjemność.

**ST: Różnicie się jednak o tyle, że Wy jesteście zespołem zaangażowanym politycznie, podczas gdy Red Alter nie chce mieć z polityką nic wspólnego.**

K: W gruncie rzeczy jestem jedynym w Red London, który jest zaangażowany politycznie. W tekstach piszę o tym co czuję. Jeśli chcesz nazwać to politykowaniem, możesz to naturalnie zrobić. W każdym bądź razie jest mi obojętne czy Marty zgadza się z moimi tekstami czy nie. To jego sprawa.

M: Uważam, że grupa zorientowana jest o wiele bardziej w kierunku muzycznym niż politycznym.

K: Osobiście uważam za głupotę pisanie tekstów beztreściowych. To jest zupełne marnotrawstwo. Steve z Red Alter nie opisuje w prawdzie tych samych problemów co ja, ale ja uważam, że także jego teksty są bardzo upolitycznione, tylko nie koniecznie on je tak odczuwa. Jako dzieci

dorastaliśmy razem i mieliśmy te same problemy. Piszemy o tych doświadczeniach i uczuciach, tylko trochę inaczej.

**ST: Zarzuca się Wam, że wraz ze zmianą stylu ubierania się, zmienił się Wasz styl śpiewania.**

K: To nieprawda! Ja ciągle jestem socialistą. Ale zespół znalazł się pod wpływem punku i twierdzi, że grupę można założyć po prostu z nudy i dla przyjemności.

**ST: Czy to oznacza, że polityczne aspekty nie będą tak ważne jak wcześniej?**

K: Dla mnie w mojej postawie nic nigdy się nie zmieniło. Ciągłe są ludzie którzy chcą mnie zaszufładować, wcisnąć tam, gdzie będą mogli mi mówić, kim i czym jestem. Jestem sobą, a nie produktem życzeń jakiś ludzi.

**ST: Może przyczyna leży w tym, że macie bardziej polityczny image niż Red Alter. Przede wszystkim w Niemczech macie opinię zespołu socjalistycznego nie tylko z powodu nazwy grupy, która wprawdzie nie działa tak agitatorsko, jak wcześniej Redskins, ale mimo to kontynuuje antyrasistowską tradycję skinhead ' ów.**

K: Pomiedzy nami i Redskins jest kilka ideologicznych podobieństw, ale w ciągu kilku lat zdarzyłem się nauczyć, że ludziom nie można narzucać ich politycznych poglądów. W gruncie rzeczy są to właśnie te dokładnie metody, które ich odrzucam. Człowiek powinien znajdować się w takim

położeniu, aby móc wybierać bez nacisków z zewnątrz.

Teraz już moje teksty nie są takie agresywne jak wcześniej, tak że nie powstaje żaden nacisk ani przymus który przeszkadzałby ludziom w ich własnych





przemyśleniach. Może właśnie to jest powód iż ludzie myślą, że nie jesteśmy już tacy jak wcześniej. Wcześniej myślałem, że muzyka i teksty mają zmienić świat, ale dzisiaj już wiem, że mogą wprowadzić uniesienie, ale nie przecież nie mogą zmienić. W rzeczywistości wygląda to tak, że pokazuje w tekstach swoje zdanie, ludziom jednak pozostawiam wolny wybór czy chcą się z nim zgodzić, czy nie.

**ST: Właśnie powiedzieliśmy, że wasz image w Niemczech jest bardzo upolityczniony. Jak wygląda to w Anglii?**

K: Kiedy zaczynaliśmy, istniało kilka większych czasopism muzycznych, które chciały nas i kilka innych zespołów zakwalifikować do nurtu "Pozytywny Punk". Było wówczas wiele bardzo słabych zespołów punkowych jak np. Exploited i tym podobnych, których w latach '82, '83 było pełno. W przeciwieństwie do nich my i takie zespoły jak: Action Pact, Newton Neurotics i Redskins mieliśmy odpowiednie melodie i do tego dobre teksty.

Zostaliśmy więc zaliczeni do szufladki z punkrockiem lat '77, co nam wcale nie przeszkadzało, ponieważ w tym czasie byliśmy popychani w kierunku punk i tam też mieliśmy swoje korzenie.

**ST: Macie teraz dwóch gitarzystów. Czy będzie gdzieś widoczny wpływ Red Alter, który zawsze grał trochę mocniejszą muzykę niż Wy?**

K: Właściwie nie. Ciągle jeszcze piszę muzykę i teksty. Fakt, że Toots gra teraz również u nas pozwala nam integrować partie gitarowe w utworach, czego wcześniej nie mogliśmy robić, bo po prostu brakowało nam umiejętności i możliwości. W gruncie rzeczy toots nie mógł rozwinąć swoich zdolności w Red Alter, ponieważ ich muzyka jest trochę prostsza od naszej.

**ST: Jak podoba się Wam tourne?**

M: Świetnie! W przeciwieństwie do Anglii, gdzie zespoły są źle traktowane i na ogół otrzymują mniej pieniędzy. Nie są im tam też załatwiane noclegi. Tutaj jest wszystko o wiele lepiej przygotowane. Myślę, że na dzień dzisiejszy jest bardzo wiele grup, które orientują się bardziej na Europe, ponieważ w Anglii są marne widoki dla grup koncertowych. Kluby, które wcześniej organizowały wiele koncertów, robią teraz okropne imprezy dance 'gowe, gdzie opłacany musi być tylko DJ. Tam nie ma naturalnie miejsca dla grup punkowych. Jest wprawdzie wiele zespołów, ale nie ma miejsc, w których można by grać. Tutaj w Europie można robić tourne bez jednoczesnego oczekiwania na finansową klęskę. Ostatnie dni były dla nas jak podróż urlopowa albo party. Przyjeżdżamy do miasta spotykamy miłych ludzi, pijemy i porozumiewamy się z nimi wspaniale.



To jest to, o co nam chodzi. Chcemy spotykać ludzi i czerpać z tego przyjemność.

**ST: Czy niektórzy ludzie nie myślą o Was, jako o największych gwiazdach rocka punkrockowego raju w Anglii?**

M: Tak, niestety niektórzy ludzie w Europie mają osobliwe planie o tym, co w Anglii w istocie nie istnieje. Ciągle musimy im wyjaśniać, że to nie jest rok 1977 lub '82, i że rozwijanie się zespołu w Anglii jest jeszcze gorsze. Jest naprawdę głupotą uwielbiać angielskie zespoły i Anglię. Uważamy, że Wy ludzie w Europie macie o wiele

większe możliwości oglądania zespołów na scenie niż my w Anglii. Właściwie to my musimy Wam zazdrościć, a nie Wy im. Co dotyczy pojęcia gwiazd rocka, uważam, że dla wszystkich, którzy nas znają, jest jasne, że nie jesteśmy gwiazdami, ale po prostu ludźmi jak oni.

Wszystko samo chętnie pijemy piwo i dobrze się bawimy.

**ST: OK czy chcielibyście sobie na koniec zrobić**

**trochę reklamy?**

## RED LONDON

M: Chętnie. Niebawem wydamy płytę i mamy nadzieję, że będzie się



podobała możliwie wielu ludziom.

i że ja kupia HA HA HA !!!!

## FANZINE

•Rocksteady Columbia Newsletter, WUSC-FM, Drawer B, Univ. of South Carolina, Columbia, SC 29208. USA (ska) •S.O.S. Role [Z], Postfach 2211, 88012 Friedrichshafen, Germany (Oil, punk, ska) •The Face, Asier Aramendia, C/Villaondoeta 17 1° A, 48990 Getxo Bizkaia, Spain (all street music) •Tighten Up [Z], 1 Shah Place, Ramsgate, Kent, CT11 7QD, England (Oil and ska) •Moloko Plus [Z], Torsten Ritzki, Lindenallee 76, 45127 Essen, Germany (Oil) •Bulldog, Uwe Goker, Postfach 1532, 74605 Öhringen, Germany (Oil) •Skins, Rudies & Mods, P.O. Box 704, Annapolis, MD 21401, USA (all street music) •Rude [Z], 26a Craven Road, Newbury, Berks, RG14 5NE, England (ska) •Kids On The Street, Porel Flavien, 105 Rue Phileas, Lesbasque, 60430 Noailles, France (Oil and punk) •Der Springende Stiefel [Z], Michael G Postfach 739, 4021 Linz / Donau, Austria (Oil and ska) •It's A Rude World, 5379 Butterfield St, Camarillo, CA 93012, USA (ska) •Rare N' Rude, 174 Ballsgrrove, Drogheda, Co. Louth, Eire (ska) •Kriminal Kiass [Z], Marco Balestrino, C.P. 426 (Centrale), 17100 Savona, Italy (all street music) •The Upseller, Mike Johnson, 2 Melville Rd, Winton, Bournemouth, BH9 2PL (ska, Winona Ryder) •FBI Newsletter [Z], Marc T. Ap, Co 19170, 08080 Barcelona, Spain (ska) •Skinheads Don't Fear, 26 Hawkins Way, Wokingham, Berks, England (football, skinhead) •Skactus, Roger Nolda, Eschenstr. 6, 72116 Mössingen, Germany (ska) •Plastic Bomb, Michael Will, Forststr. 71, 47055 Duisburg, Germany (hardcore, punk) •Un Monstre Est En Moi [Z], 56 Rue D'Achy, 60690 La Neuville / Oudeuil, France (Oil, punk) •Carry No Banners, P.O. Box 6348, Evanston, IL 60204, USA (Oil) •Zera, BP 239, Rouen Cedex, France (Oil) •Thal's Life!, P.O. Box 276, Derby, DE1 9RU, England (street) •Magic Carpet, P.O. Box 3087, London, NW5 3DZ, England (Nutty Boys) •Crawl [Z], Postbus 31282, 6503 CG Nijmegen, Holland (ska) •After Shave, 21 Rue Violet, 75015 Paris, France (Oil) •Tribute To The Cult, Jussi Kummala, Uudenmaankatu 6 B, 20500 Turku 50, Finland (soul, reggae) •Street Feeling, A.C. 14395, 08080 Barcelona, Spain (street) •Le P'tit Tandu [Z], Greiner Thierry, 52 Rue Des Sablons, 91540 Echarcons, France (Oil, ska, sex) •The Nutcase, BP 49, 44330 Vallet, France (ska) •Bronco Bullfrog [Z], Mark Brown, Apl Correos 1474, 07800 Ibiza, Spain (Oil, ska in English)